

DZIENNIK NARODOWY

Pod sztandarem wolności człowieka

Mec. Braun w szeregach przeciwników totalizmu

EWOLUCJA STOSUNKÓW WE FRANCJI, a zwłaszcza pozytywny stosunek większości Izby Deputowanych do samobójczych projektów Bluma, daly niektórym przeciwnikom parlamentarnej demokracji nowy argument przeciw temu ustrojowi.

Istotnie, o Izbie Deputowanych można powiedzieć, że ulega ona nastrojom ulicy i względem oportunisty partyjnego, co, oczywiście, nie przysparza jej tytułu do chwały. Nie można jednak zapominać, że słabości te obce są Senatowi, który, nie pierwszy raz zresztą wzgardził tanią popularnością i stanął twardo na gruncie zasad, nakreślonych zdrowym rozsądkiem i poczuciem odpowiedzialności.

Ustrojowe wyroki można ferować tylko na podstawie oceny funkcjonowania wszystkich elementów danego ustroju. Izba Deputowanych nie zdaje egzaminu? Ale zdaje go Senat. Jest prztem rzeczą wysoce prawdopodobną, że inna byłaby postawa Izby Deputowanych, gdyby nie było senackiego regulatora i korektora. Bo inaczej przecież „razu-je” automobilista, który wie, że jego wóz posiada hamulce, a inaczej automobilista, którego wóz tych hamulców nie posiada. (i.)

Odwieczne szlaki

Geografia wyznaczyła je
narodom
(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

A. Świętochowski chory

Znakomity pisarz i publicysta Aleksander Świętochowski zanlembił waznie na serce.

Sędziwy pisarz przebywa w maku swym Golotczyzna pod Ciechanowem i pozostaje pod stałą opieką karską dr. Aleksandra Freyda.

Ze względu na sędziwy wiek pisarza, który w styczniu r. b. rozpoczął 60. rok życia, stan jego budzi poważne obawy.

WYTWORNY garnitur

TO BILET WIZYTOWY
GENTLEMANA



Adolf ZAREMBA
Wspólna 36

Przed kilku dniami donieśliśmy o odczycie, jaki na temat projektu wprowadzenia w Polsce przymusowych „zespołów” przemysłowych głosił w Warszawie radca prawny Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, adwokat dr. Juljusz Braun.

Ze sprawozdania z odczytu można było odnieść wrażenie, że prelegent zdeklarował się jako zwolennik metod totalnych. Mec. Braun zareagował z miejsca i nadesłał nam list z wyjaśnieniami. Z listu wynika, że dr. Braun jest zdecydowanym przeciwnikiem ustroju totalnego i że przeciwne domniemanie o parte były na niedość ściśle zrozumieniu odnośnych ustępów odczytu.

Z prawdziwą satysfakcją drukujemy list me. Brauna i sądzimy, że te uczucia nasze podzielią wszyscy przeciwnicy ustroju totalnego w Polsce, a jest ich legion.

List me. Brauna brzmi:
Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Z treści sprawozdania z odczytu, wygłoszonego przeze mnie w audytorjum Uniwersytetu Warszawskiego na zaproszenie Stow. Elektryków Polskich wynika, jakobym oświadczył się miał za totalizmem politycznym, czy przemysłowym. Nie odpowiada to prawdzie. Sądzę, iż rzeczą właściwszą, aniżeli obszerne wyjaśnienia, będzie zacytowanie dosłownego brzmienia odnośnych ustępów mego referatu. Powiedziałem mianowicie m. in.:

Form organizacyjnych życia gospodarczego nie można traktować w oderwaniu od całego systemu, w jakim one mają działać. Nie można ich dowolnie przenosić, tasować, dopasowywać, muszą one być mniej lub więcej integralnie związane, a

w każdym razie conajmniej szarmonizowane z treścią życiową danego organizmu.

Inna rzecz, że rola form organizacyjnych może być nawet poniekąd twórcza. Mogą one wyprzedzać w pewnym stopniu bieg wypadków, mogą torować drogę pewnej ewolucji. Taka rola, taka funkcja form organizacyjnych jest nawet, w moim przekonaniu, pożądana — pod jednym warunkiem, aby odpowiadała pewnej świadomej myśli ustrojowej; w przeciwnym razie będzie raczej czynnikiem chaosu i przypadkowości.

Na temat zaś totalizmu wypowiedziałem się następująco:

Formy życia organizacyjnego powinny być przepojone żywą treścią ideową. Nie mogą być traktowane w oderwaniu od ideologii naszego ustroju, od tej ideologii, która — jak wspomniałem wyżej — zapewnia z jednej strony, iż twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego, a z drugiej, iż praca jest podstawą bogactwa i potęgi Rzeczypospolitej.

Jeśli Polska odrzuci przez usta swych najbardziej autorytatywnych reprezentantów koncepcje totalistyczne, polegające na zupełnym podporządkowaniu społeczeństwa i jednostki państwu, jeśli odrzuci wraz z systemem totalistycznym właściwe mu metody rządzenia, jeśli w to miejsce stawia w ari. 4 Konstytucji *expressis verbis* zasadę współdzia-

Niniejszym zawiadamiamy P.T. Odbiorców, że wyłączną sprzedaż naszych wyrobów, jak: piwa jasne, dubeltowe, słodowe, extra, porter, lemoniady, kwas owocowy itp. na Piotrków Trybunalski i okolice powierzyliśmy

**FABRYCE WÓD GAZOWYCH
i ROZLEWNI PIWA
H. URBAŃSKI**
W PIOTRROWIE TRYBUNALSKIM
ul. Hutnicza 6, tel. 12-25

do której uprzejmie prosimy zwracać się z wszelkimi zamówieniami

Zjednoczone Browary Warszawskie
p.f. „HABERBUSCH i SCHIELE” S.A.

FUTRA

Niebywały wybór lisów.
Najnowsze modele wiosenne.

Rewelacyjne ceny i dogodne warunki

M. ELSOHN

AL. JEROZOLIMSKIE 21
tel. 9-77-72

Letnie przechowanie futer
369

Stronnictwo Narodowe

przywrócone w prawach
na Wileńszczyźcie

Wojewoda wileński przychylając się do prośby członków Stronnictwa Narodowego cofnął z dniem 8/4 r. b. wydany w dniu 18/2 b. r. zakaz działalności tego stronnictwa na całym obszarze pasa granicznego województwa wileńskiego.

Zamieć śnieżna nad polskim morzem

Od wczesnych godzin rannych nad morzem i wybrzeżem szaleje zamieć śnieżna, opad bardzo gęsty. Temperatura minus 2 stopnie, dmie silny wiatr, pochmurno.

Pismo woj. Raczkiewicza do Związku Polaków w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA. Z racji powstania Związku Polaków w Czechosłowacji, p. Władysław Raczkiewicz, prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy nadesłał do Rady Naczelnej Związku Polaków w Czechosłowacji pismo, w którym czytamy m. in.:

„Żyjąc Związku Polaków w Czechosłowacji, aby jednomyślnie, triumfującą przy powołaniu tej instytucji do życia, została przekuta po wasze czasy na niestępliwą, codzienną pracę, która utworuje drogę ku wszystkim prawom, należnym Polakom, osiadłym na przastarej ziemi Piastowskiej, na Śląsku zaolzańskim.

Całe społeczeństwo polskie wierzy głębo, że wasz piękny przykład, łącznie z patriotyczną postawą Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, doprowadzą do jeszcze ściślejszego zjednoczenia się polskiego ludu w Czechosłowacji i że w szeregach tego zjednoczenia znajdują się z czasem również i ci, którzy, będąc Polakami, w wrogich dla polskości ugrupowaniach służyli dotychczas — chcemy wierzyć — bezwiednie obcym interesom.

Życząc Związku Polaków jaknajszerszego skupienia pod sztandarem tej jednostki wszystkiego, co prawdziwie polskie w Czechosłowacji, zapewniam was, że każdy wasz czyn będzie naszym czynem, a każda wasza radość — naszą radością, każde wasze osiągnięcie — osiągnięciem całego narodu polskiego”.

Obchody Ractawickie odwołane

Jak się dowiadujemy, Stronnictwo Ludowe postanowiło odwołać obchody Ractawickie, wyznaczone na niedzielę 24 kwietnia.

Ogłoszony w tej sprawie komunikat sekretariatu naczelnego Str. Ludowego uległ konfiskacie.

Naprawiacze w Radzie Naczelnej OZN

Lista 80 nominatów ogłoszona

Ogłoszona została lista 80 członków Rady Naczelnej O.Z.N., mianowanych przez szefa O.Z.N. Rada Naczelna składać się będzie z około 200 osób. Poza 80 nominatami w skład jej wejdzie 80 członków dokooptowanych przez samą Radę i z urzędu około czterdziestu osób piastujących wyższe godności w aparacie organizacyjnym O.Z.N.

Na liście mianowanych członków znajdują się m. in. następujące nazwiska:

Algajer Karol (senator-robotnik), Belina - Prażmowski Władysław (b. wojewoda), ks. Błaziński Wacław (prałat), Brun Henryk (prezes Rady Nacz. Kupiectwa Polskiego), Bystróż Jan (profesor), Dębski Jan (b. wicemarsz. Sejmu i b. działacz ludowy, dyrektor L. M. K.), Fesser Franciszek (prezes związku górników Z. Z. P.), Jur-Gorzechowski Julian (generał, komendant gł. Straży Gr.), dr. Górecki Roman general,

prezes B. G. K.), Grajek Michał (prezes górników Z. Z. P., senator), Hoppe Jan (poseł), dr. Kaplicki Mieczysław (prezydent m. Krakowa), Kamiński Władysław (poseł, działacz „Naprawy”), Koter Andrzej (rolnik, działacz „Naprawy”), Koźuchowski Józef (dyr. B. G. K., działacz „Zarzewia”), Kudelska Stefania (senator, działaczka „Naprawy”), Lechnicki Dądzisław (ziemia nin, działacz „Naprawy”), Lechnicki

Niemcom czeskim zabroniono jechać do Austrii

WIEDEŃ. „Neue Freie Presse” donosi z Brna, że władze czeskie zakazały w dniach 8, 9 i 10 b. m. obywatelom czeskim wyjazdu do Austrii. Zakaz ten dotyka przede wszystkim Niemców sudeckich, którzy z okazji plebiscytu zamierzali urządzić liczne wycieczki do Austrii.

Tadeusz (b. wicemin., działacz „Naprawy”), Łazarski Michał (poseł, działacz „Naprawy”), Malinowski Marjan (Wojtek), (senator), Malinowski Maksymilian (senator, b. „Wyzwolenie”), Marchlewski Tadeusz (poseł), Miedziński Bogusław (wicemarsz. Sejmu, red. naczelny „Gazety Polskiej”), Olewński Piotr (senator, działacz „Naprawy”), Paschalski Franciszek (adwokat, prezes Związku Strzeleckiego), Pohoski Jan (wicepr. m. Warszawy), Pelczyńska Wanda (posłanka), Rodziejówna Marja (literatka), Staryński Stefan (prezydent m. Warszawy), Staniszewski Wacław (dyr. nac. Państw. Banku Rolnego), Skulski Leopold (przemysłowiec, b. premier), Stolarski Błażej (rolnik, b. „Wyzwolenie”), Sznopczyński Antoni (poseł, prezes Zw. Izb Rzemieślniczych) i dr. Wojciechowski Bronisław (przemysłowiec, poseł).

(Dokończenie na str. 2-ej).

Daladier tworzy nowy rząd po upadku gabinetu Bluma

PARYŻ. SENAT ODRZUCIŁ PROJEKTY FINANSOWE RZĄDU BLUMA.

W PIĄTEK WIECZOREM CZŁONKOWIE RZĄDU Z PREMIJEREM BLUMEM NA CZELE UDALI SIĘ DO PALACU ELIZEJSKIEGO, CELEM ZŁOŻENIA DYMISJI NA RĘCE PREZYDENTA LEBRUNA.

Prezydent Lebrun dymisję przyjął.

Po rozmowach z przewodniczącymi: Izby Deputowanych — Herriotem i Senatu — Jeanneney, prezydent Republiki zawiązał przewodniczącego partii radykalnej Daladier, któremu powierzył misję tworzenia nowego rządu.

Wg. twierdzenia agencji Havasa, desygnowany premier Daladier ma uważać, że koncepcja rządu zjednoczenia narodowego nie jest narazie realna, lecz będzie usiłował utworzyć gabinet o niewielkiej ilości ministrów, któryby opierał się na większości od socjalistów do grupy Flandina.

Opuszczając pałac Elizejski, Daladier oświadczył, iż żywi nadzieję, że nowy gabinet będzie utworzony do niedzieli rano, ze względu na sytuację międzynarodową oraz na trudności wewnętrzne i gospodarcze.

W kołach politycznych uchodził za wątpliwe, ażeby socjaliści zgodzili się na wejście do rządu pod kierownictwem radykalnym.

Za najprawdopodobniejszą uchodzi ewentualność utworzenia rządu czysto radykalnego, cieszącego się jedynie poparciem socjalistów.

O stanowisku socjalistów zadecyduje zwołana na sobotę Rada Naczelna partii.

Wszystko więc idzie w dotychczasowym trybie.

W kuluarach parlamentarnych zapowiadano już od początku tygodnia, że wszystkie czynniki będą czyniły wysiłki, aby w odpowiedzi na plebiscyt niemiecki, który będzie manifestacją jedności wewnętrznej Rzeszy, Francja mogła wykazać zdolność posiadania rządu silnego i zdolnego do decyzji.

Pomimo tych zapowiedzi i pragnień, po dzisiejszym obaleniu rządu stało się jasnym, że nowy kryzys rządowy rozwiązany będzie w drodze zwykłej procedury parlamentarnej.

Posiedzenie Senatu na którym obalono gabinet Bluma miało przebieg następujący:

Po referacie sen. Abel Gardey wszedł na trybunę premier Blum.

W pierwszej części swego przemówienia Blum poczynił cały szereg oświadczeń i gestów o charakterze do pewnego stopnia pojednawczym. Obrazując trudną sytuację skarbu państwa, stwierdził premier, że wskutek stanowiska Senatu, który przyznał rządowi zaledwie 5 miliardów, uchwalając jedną tylko ustawę z dwóch zgłoszonych przez rząd w końcu marca, zasoby skarbu państwa powiększono o te 5 miliardów marcowych, co pozwoli na przetrzymanie drugiej połowy kwietnia.

Następnie premier oświadczył, że do swego programu gotów jest przyjąć każdą poprawkę. M. in. rząd gotów byłby zgodzić się na podniesienie ze 150 do 250 tys. fr. kwoty kapitału, która byłaby wolna od podatków.

W drugiej części przemówienia Blum przeszedł jednak na płaszczyznę polityczną, występując bardzo ostro przeciwko Senatowi.

Atak Bluma

„Czy Panowie pragniecie zmiany większości — mówił Blum, — na której się rząd opierał? Byłoby to bardzo niebezpieczne, sytuacja dziś jest o wiele trudniejsza i poważniejsza, niż w r. 1926 i 1934. Powołacie sobie powiedzieć, że nie macie prawa do tego rodzaju decyzji.

Taka decyzja należy do zgromadzenia, wybranego przez głosowanie powszechne, t. j. do Izby Deputowanych“.

Te słowa Bluma wywołały burzę protestu na wszystkich niemal ławach Senatu. Burza i wrzawa przybrała takie rozmiary, jakich Senat francuski oddawna nie widział.

Prezes Senatu daje odprowę Blumowi

Po uspokojeniu, prezes Senatu Jeanneney zwrócił się do premiera z następującym oświadczeniem:

„Senat, który jest jedną z izb ustawodawczych Republiki, ma na mocy konstytucji prawo podejmowania całkowicie decyzji, zgodnych z jego przekonaniem. Do prezesa Rady Ministrów należy potem wyciągnię-

cie konsekwencji, jakie uzna za stosowne“.

Oświadczenie prezesa Jeanneney wywołało burzliwe owacje na wszystkich niemal ławach Senatu.

W odpowiedzi Blum oświadczył m. in.:

„Bynajmniej nie miałem zamiaru kwestjonować uprawnień Senatu, jednakże muszę zwrócić uwagę, że pomiędzy Izłą wybraną przez głosowanie powszechne, a Senatem istnieje jednak pewna różnica. Senat nie ma prawa inicjatywy finansowej, która należy całkowicie do Izby, natomiast posiada uprawnienia, jakie nie przysługują Izbie, mianowicie uprawnienie podejmowania decyzji o rozwiązaniu Izby. W historii Trzeciej Republiki Senat raz jeden z tego uprawnienia sko-

rzystal w r. 1877, za czasów marszałka Mac Mahona ze skutkiem, który jednak okazał się dla Senatu niezbyt pomyślny“.

Tylko 50 głosów poparło Bluma

Bezpośrednio po tych incydentach odbyło się głosowanie, które dało rządowi niklejszą jeszcze ilość głosów, niż tego się nawet spodziewano. Liczono bowiem na to, że gabinet Bluma uzyska sześćdziesiąt kilka głosów. Tymczasem liczba głosów, która padła za rządem, nie dosięgła nawet 50-ciu.

Po posiedzeniu Senatu, o godz. 18.30 premier Blum zwołał natychmiast posiedzenie Rady Ministrów, zaś o godz. 19.45 rząd podał się do dymisji.

„Mój rząd będzie rządem mocnym“ oświadcza Daladier

PARYŻ. Daladier opuszczając gmach ministerstwa wojny oświadczył dziennikarzom: „Możecie panowie powiedzieć, że gabinet mój będzie rządem mocnym“.

Daladier udał się następnie do parlamentu na konferencję z przed-

stawicielami partii radykalnej i różnymi osobistościami politycznymi.

Socjaliści mieli rozpocząć obrady w parlamencie o 10-ej, jednak początek obrad został odroczonej do chwili powrotu Bluma z konferen-

cji z Daladierem.

Unja socj. repub. polecił swemu przewodniczącemu Paul Boncourowi oraz Eugene Frotoowi i Marcel Deat'owi utrzymanie kontaktu z Daladierem.

A. FRENGLER
Seminer
101 Marszałkowska 101
277 Dom Mód

Kapelusze oryginalne angielskie sportowe od Zł. 35.—
„ „ „ spacerowe „ „ 45.—
Płaszczki oryginalne angielskie męskie „ „ 115.—
„ damskie w angielskim fasonie „ „ 55.—
„ Burberrys w najprzedniejszych gatunkach . . . Zł. 165.— i Zł. 175.—

Wiedeń wita Führera Wielkie ożywienie w przededniu plebiscytu

WIEDEN. Dziś o godz. 11-ej kanclerz Hitler przybył pociągiem z Linzu, witany na dworcu przez dostojników niemieckich i austriackich z ministrami Hessem, Goebbelsem i Himmlerem na czele oraz przez namiestnika Rzeszy w Austrii Seyss-Inquarta i dygnitarzy austriackich.

Po powitaniu wśród owacy tłumów przejechał kanclerz Hitler do ratusza. W odpowiedzi na powitalne przemówienie burmistrza Neubachera kanclerz Hitler oświadczył m. in., że Wiedeń jest perłą, której on nada należną jej oprawę.

Następnie kanclerzowi Hitlerowi zostało przedstawionych 500 narodowych socjalistów, którzy brali udział w nieudanym zamachu stanu w 1934, zakończonym zabójstwem kanclerza Dollfussa. Z pośród uczestników tego zamachu 13 powieszono, reszta zaś, która była wczoraj przedstawiona kanclerzowi Hitlerowi, była skazana na dożywotnie lub długoterminowe więzienie, i dopiero wypadki ostatnich tygodni przywróciły uwiecznionym wolność.

Zkolei z balkonu ratusza minister Goebbels obwieścił tłumom, że dzień

9 kwietnia ogłoszony został po wsze czasy „dniem wielkich Niemiec“ dla uczczenia faktu połączenia Austrii z Rzeszą. Po tem obwieszczeniu rozległy się dźwięki syren, wypuszczono z klatek 30 tysięcy gołębi pocztowych, a 31 sztafet motocyklowych z 31 okręgów Rzeszy wręczyło kanclerzowi Hitlerowi adresy holdownicze.

Następnie kanclerz Hitler wśród owacy tłumów udał się do hotelu „Imperial“, gdzie zamieszkuje.

WIEDEN. Kardynał Innitzer wydał podległym djecezjom rozporządzenie ozdabiania dn. 9 i 10 kwietnia wszystkich kościołów i budynków kościelnych sztandarami ze swastyką.

Dziś wieczorem, po przemówieniu kanclerza Hitlera, odmówiona będzie modlitwa dziękczynna. Po odmówieniu słów modlitwy „Boże, uczyn nas wolnymi“, uderzą dzwony we wszystkich kościołach.

Wiedeń przybrał z okazji jutrzejszego plebiscytu i przybycia kanclerza Hitlera wyjątkowo świąteczny wygląd.

Na ulicach wybudowano cały szereg masztów, słupów i wież ozdobionych emblematami ze swastyką. Na murach rozlepiono niezliczoną ilość afiszów, nawołujących do głosowania podczas jutrzejszego plebiscytu za przyłączeniem Austrii do Rzeszy. Tramwaje, autobusy i liczne pojazdy oblepione są również propagandowymi afiszami. Po ulicach krążą różne kolumny propagandowe.

Ilość czarnych mundurów S. S. i zielonych mundurów policji niemieckiej wzrosła w sposób widoczny. Po ulicach przeciągają liczne oddziały młodzieży hitlerowskiej.

Prawie każdy przechodzień ma wpiętą odznakę ze swastyką lub też słowa „ja, ja“. Liczni przekupni sprzedają odznaki i pocztówki pamiątkowe ze specjalnymi stemplami pocztowymi. W witrynach sklepów widać już mapy „wielkich Niemiec“. Na jezdni uderza ilość niemieckich samochodów terenowych malowanych w barwach ochronnych.

Porażka prez. Roosevelta

„Dyktatorski“ projekt odrzucony przez I tę Reprezentantów

LONDYN. Prezydent Roosevelt poniósł wczoraj dotkliwą porażkę w Izbie Reprezentantów, gdy zalecona przez niego ustawa o reorganizacji rządu nie została przez Izbę zaakceptowana, lecz odesłano ją z powrotem do komisji.

Ustawa przeszła przed dwoma tygodniami przez Senat. Udzielała ona prezydentowi bardzo szerokiej władzy, co wywołało liczne protesty wśród społeczeństwa.

Za poradą speakera Izby Reprezentantów prezydent Roosevelt zgo-

dził się zmodyfikować swój projekt, zaprzeczając jednocześnie posądzeniom go o zmierzanie do władzy dyktatorskiej. W liście, ogłoszonym w ub. tygodniu, prezydent Roosevelt oświadczył, że stanowczo przeciwny jest dyktaturze w Ameryce i nie posiada żadnych skłonności w tym kierunku.

Projekt ustawy o reorganizacji rządu odrzucony został przez Izbę Reprezentantów 204 głosami przeciwko 196. Z 327 demokratów, zasiadających w Izbie, 108 głosowało

przeciwko Rooseveltowi.

Jest to trzecia poważna porażka Roosevelta od czasu jego powtórnego wyboru na prezydenta w r. 1936. Pierwszą była porażka w sprawie projektu ustawy o sędzi najwyższym, drugą w sprawie plac i godzin pracy. W kołach rządowych uważają, że projekt ustawy o reorganizacji rządu upadł ostatecznie, ponieważ prezydent Roosevelt poczynił już wszelkie możliwe poprawki, a na dalsze ustępstwa nie pójdzie.

Naprawiacze w Radzie Naczelnej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Rada Naczelna O.Z.N. posiada następujące zadania i uprawnienia:

- 1) współdziała z szefem Obozu w ustalaniu zasad programowych i organizacyjnych Obozu oraz w zakresie zagadnień przedstawianych przez szefa Obozu,
 - 2) występuje z inicjatywą do szefa Obozu w zakresie wytycznych programowych, oraz z wnioskami o przyjęcie do Obozu organizacji społecznych,
 - 3) przedstawia ze swego składu do zatwierdzenia szefowi Obozu przedzwyczajnym, wybieralnym członków głównej komisji weryfikacyjnej oraz członków głównej komisji rewizyjnej,
 - 4) udziela na wniosek głównej komisji rewizyjnej absolutorium w dziedzinie centralnym i działalności finansowej i gospodarczej.
- Rada Naczelna i jej prezydent jest zatem władzą naczelną O.Z.N.

Socjalistyczny radny wykluczony z Rady miejskiej Inowrocławia

Po morderstwie w Lubaniu, na posiedzeniu rady miejskiej w Inowrocławiu radny Przybylski postawił wniosek uczczenia pamięci s. p. prob. St. Streicha, ofiary tej zbrodni, stwierdzając, iż dokonał jej munita. Radny socjalista Kiebasiewicz zareagował na to okrzykiem: „To jest prowokacja“.

Postępkiem p. Kiebasiewicza zajęła się komisja złożona z trzech radnych, która na posiedzeniu rady miejskiej stwierdziła, iż radny Kiebasiewicz istotnie trzykrotnie powtórzył inkryminowany mu okrzyk tłumaczenie obwinione, iż słowami tych wcale nie wypowiedział uznania za głosowne i wykretne.

Zdaniem komisji sam fakt przedstawiania uczczeniu pamięci Streicha, zmarłego w tak tragicznych okolicznościach, wykazuje brak pierwiastków etycznych i moralnych u osoby, która się czynu tego dopuszcza. Powyższym czynem dopuszczającym się radny Kiebasiewicz wystąpił ku hańbieniu w rozumieniu przep. art. 36 ustawy o ustroju samorządu terytorjalnego, które to przepisy powołują radę miejską do wykonywania radnego ze swego grona.

Za wnioskiem komisji oświadczył się 20 radnych, przeciw głosowało 5 a 5 wstrzymało się od głosu.

Jest to pierwsza w Polsce wypowiedź usunięcia radnego z rady miejskiej.

Wielki zjazd z Polski do „Wiecznego Miasta“

W związku z bliską kanonizacją błogosławionego Andrzeja Boboli, która odbyć się ma wkrótce w Rzymie, do „Wiecznego Miasta“ wyruszą wielu dostojników Kościoła polski. M. in. wyjechali tam ostatnio biskupi ks. ks. Adolf Szlęzak, St. W. Okoniewski, Fr. Lisowski, Lorek.

Do Rzymu wyrusza również polska wycieczka, która zgromadzi uczestników z całego kraju a opuści Polskę w dniach 12 i 13 b. m.

Pies uratował całą rodzinę od śmierci w płomieniach

We wsi Mirow w pow. chrzanowskim w domu gospodarza Pawła Warzechy wybuchł w nocy groźny pożar, który zniszczył cały dom.

Pograżoną w twardym śnie rodzinę złożoną z rodziców i 7 dzieci zbudził ze snu donośnym wycięciem pies, dzięki czemu rodzina uratowała się od niechybnej śmierci w płonącym domu.

Odwieczne szlaki

Geografia wyznaczyła je narodom

Wardzo na czasie jest rozprawa p. Karola Badera: „Stosunki polsko - czeskie”. Autor, długoletni przedstawiciel Polski na różnych placówkach zagranicznych, jest doskonałym znawcą spraw Europy środkowej. Rozprawa, o której mowa, częściowo obejmuje odczyt, jaki parę miesięcy temu, t. j. jeszcze przed dokonaniem Anschlussu, p. Bader wygłosił w Klubie Społeczno-Politycznym. Uważa ją za szereg już po-anschlusowych refleksyj.

Autor wcale nie jest zwolennikiem tezy, która stała się źródłem błędnych części naszej opinii; tezy, która głosi: dzięki Bogu, że Niemcy skierowały swą ekspansję i zainteresowania ku Południowi; odwołany w ten sposób zostanie naraz na Wschód.

P. Bader nie oddaje się temu optymizmowi. Nie przytacza wprawdzie dla poparcia swej tezy argumentów, wydaje nam się natomiast, że Mianowicie, powiedzenie „apetycie, który wzrasta wraz z jeżeniem, zdaje się mieć szczególnie zastosowanie do reżimów totalnych, to nie tylko dlatego, że reżim, już z racji swego stanu i przyrostu ludności, pchane są w kierunku zdobywania nowych przestrzeni; ten sam kierunek wyznacza również jej potrzeby sukcesów.

Tak np. coraz bardziej potwierdza się opinia, że Anschluss przynosił bardzo w porę także z punktu widzenia wewnętrznej pozycji hitlerowskiego reżimu. Nie przysłużył mu się zwłaszcza ostatnie przesłanie na terenie armii. Anschluss przynosił przylatki szeptu niechęci i złości, a nie triumfu. Otóż te wszystkie rzeczy wskazują na to, że wraz z trwaniem reżimów totalnych, wzrastać będzie liczba westchnień, wraz z tem — głód nowych sukcesów. Nie na ostatnim miejscu znajduje się tu przytem moment ekonomiczny. Bo przecież totalny system gospodarowania, oparty w dużej mierze na obniżaniu poziomu życia, — czego symbolem jest zmniejszanie porcji masła, a zwiększanie liczby armat, — napewno rodzić będzie westchnień coraz więcej. Już ta tylko ewolucja stonków każe patrzeć na totalizm, jako na organizmy ciągle głodne.

W bezpieczeńnym byłoby też oddawać się złudzeniom, że oto teraz nasza, po wchłonięciu Austrii, Niemcy są syte i przez długi czas będą w bezruchu trawienia. Tych momentów — dynamicznych — p. Bader nie porusza. Natomiast kierza on w argument niemieckiej tezy: — w kinetykę. Jej obraz daje historia.

Historia się powtarza. Szlaki ekspansji dziejowej narodów w różnych okresach historycznych zdradzają nieraz wielkie podobieństwo. Wynika to napewno w niemałym miearę stąd, że szlaki te w dużym stopniu wyznacza geografia, a ta nie ulega większym zmianom. Prawda, że łańcuch górski, czy koryto rzeki, nie są dziś taką przeszkodą jak przed wiekami. Technika przebiła góry i przerzuciła łączne mosty przez rzeki. Jednocześnie jednak zmocniła ona strategiczne znaczenie przeszkód naturalnych, a więc polityczną potrzebę ich opanowania. Nie usunęła ona również punktu narodu, który pcha jego ekspansję po najłatwiejszych geograficznych liniach oporu. A te, jeżeli idzie o Niemcy, kierują się raczej ku wschodnim równinom, niż alpejskim czy bałkańskim górcom. W tej sferze przyczyn szukać trzeba wytlomaczenia zjawiska, na które zwraca uwagę p. Bader: odwieczne dążenie Niemiec było parcie na Wschód. Postępy, dokonywane w tej drodze, były jednak niemal w całości przerywane zdobyciami na Południu. Przewidująca polityka o-

panowywała najpierw trudniejsze punkty oporu, to dopiero zabezpieczyła przyrodzoną ekspansję.

Tak więc p. Bader założenie brandenburskiej marchii wiąże blisko z momentem utraty Śląska przez Polskę. Tak więc zwraca on uwagę na dyplomację Fryderyka Wielkiego, który rozpoczął urzeczywistnianie swych śmiałych planów od walki z Austrią, zakończoną podbojem Śląska; późniejsze rozbiory Polski — pisze p. Bader — były nieuchronnym, naturalnym następstwem tego zabioru. Tak więc autor przypomina ciekawą analogię historyczną: w układzie polsko-niemieckich stosunków Czechosłowacja odgrywa dziś rolę podobną do tej, jaką w XVIII wieku odgrywała Saksonja. Związana unją dynastyczną z Polską mogła ona w zaraniu rządów Fryderyka Wielkiego zamknąć Prusom drogę na Południe, a przez to i na Wschód. Do tego właśnie celu zmierziała dyplomacja Brühla. Kilkana-

ście tysięcy saskich posiłków w bitwie pod Mollwitz — pisze p. Bader — a inny obrót wzięłaby historia Prus, a więc i Polski; a więc — dodajmy — i Saksonji.

Te analogie historyczne powinny się przyczynić do ostudzenia zapалу tych, którzy z beztróską przyjmują postępy Niemiec na Południu. Ich czujności nie powinna przytem usypiać ta różnica między dawnymi a nowymi laty, że współczesne Mollwitz i Sadowy rozgrywane są często bez huków dział i bez daniny krwi. Tym zaś, którzy historii nie wierzą, powinna jednak dać coś nie co do myślenia teraźniejszość: aktywność propagandy Niemiec na północo-wschodzie wcale nie ustaje; niedawno zaś „Germanja“ wystąpiła z artykułem, dowodzącym, że „Drang nach Osten“ pozostaje nadal podstawowym dążeniem rozwojowym Niemiec.

(i. i.)

PIENIĄDZE ŁATWO PRZECIEKAJĄ PRZEZ PALCE

o czym każdy wie doskonale... Później nadchodzą długie dni — tygodnie zmartwień i kłopotów w walce o byt. A przecież można uniknąć trosk, pamiętając o książeczce oszczędnościowej PKO. Książeczka oszczędnościowa PKO rozwieje troski o przyszłość, gdyż posiadacz jej pewien jest swego jutra.

PKO PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

Nie chować się za parawanem N.T.A. o frazesie „względów pedagogicznych”

Zależność szkolnictwa prywatnego od władz oświatowych jest w Polsce znacznie większa niż się to ogółowi wydaje. Program nauczania? — oczywiście. Ale poza tem ingerencja Państwa w sprawy personalne szkoły prywatnej bardzo szeroki ma zakres. Szeroki ale jak dotąd jeszcze dokładnie nieustalony.

Ustawa z dn. 11 marca 1937 r. o prywatnych szkołach jest dopiero w trakcie realizacji. Jest ona w niektórych swych postanowieniach niedostatecznie sprecyzowana, wskutek czego nasaują się wątpliwości interpretacyjne, a były wypadki, że musiał być rozstrzygnięty Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Ciekawy materiał do tych rozważań przynosi artykuł w Nr. 4 „Przeglądu Pedagogicznego”, (organ Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych) p. t. „Względy pedagogiczne”.

W artykule tym autor przytacza jeden z pierwszych wypadków, w których ingerencja państwowych władz oświatowych w sprawy personalne szkolnictwa prywatnego została pohańowana. Nie są to bynajmniej dla szkolnictwa prywatnego sprawy białe. Chodzi przecież

o to, aby zachowało ono uzasadnione granice niezależności w tej dziedzinie.

Ustęp 4, art. 6 omawiany przez nas ustawy orzeka, że władze mogą nie zezwolić na nauczanie w szkole prywatnej niektórym osobom „ze względów pedagogicznych”.

Przepis w zasadzie słuszny — chodzi tylko o to, żeby zakres tych „względów pedagogicznych” nie rozciągać dowolnie.

Ostatnio właśnie w dwu wypadkach niezatwierdzenie nauczycieli „ze względów pedagogicznych” zostało uchylone przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, do którego odwołały się zainteresowane osoby.

Motywacja N. T. A. jest tutaj bardzo znamienita i niewątpliwie przyczyni się do umiarkowania zbyt arbitralnej ingerencji państwa w sprawy personalne szkoły prywatnej. Warto ją przytoczyć w skrócie.

Otóż N.T.A. orzekł, że w takich wypadkach „decyzje władz szkolnych winny oczywiście zawierać uzasadnienie”.

W kwestji „względów pedagogicznych” N. T. A. stwierdza, że: „jest to określenie dość szerokie, z drugiej strony niepodobna zaprzeczyć że ustawodawca przez



W świetle prasy

NIEREALNA METODA

„Warszawski Dziennik Narodowy” pisze o nowych zamierzeniach Ozonu w kierunku pozyskania wsi. Organ narodowy nazywa tę nową próbę jeszcze jednym dowodem tego, że kierownice koła Ozonu nie rozumieją, czym jest współczesna wieś polska:

„Wies żyje dziś w większym stopniu bodaj, niż miasto życiem ideowym, szczerze i głęboko zrasia się z poczuciem odpowiedzialności za całość sprawy narodu i państwa, ponieważ zaś jest z krwi i kości polska, przeto — w myśl starej właściwości psychiki polskiej — buduje swe życie polityczne dokoła wyraźnego pionu moralnego.

Coraz mniej dziś na wsi widzi się „macherów” politycznych, coraz więcej natomiast spotyka się bezinteresownych ideowców.

Wobec tego metoda „rozgrywek” politycznych, jako sposób pozyskania wpływów wśród ludności wiejskiej, jest najzupełniej nierealna. Są to sposoby, należące już do epoki minionej, sposoby, które w wyniku dadzą jakąś nową fikcję, podniesioną przez reklamę do poziomu realnego faktu.

Ludność wiejska patrzeć będzie na te sztywne prace najzupełniej obojętnie, gdyż dojrzała już na tyle, że zdaje sobie sprawę z tego, gdzie się znajduje jej droga polityczna”.

ZBIOROWA HIPNOZA

Publicysta francuski Robert d'Har court przypomina w paryskiej „L'Epoque” słowa Gustawa Le Bon, który na początku bieżącego stulecia pisał: „Stulecie, w które wступujemy, będzie erą tłumów!”.

„Polonia” katowicka cytuje wywody publicysty „L'Epoque”, który nawiązując do zmian, jakie zaszły ostatnio w Austrii, stwierdza, że przemiany te są wynikiem zbiorowej hipnozy, jakiej dziś ulegają tłumy pod wpływem propagandy, mistrzowsko oddziaływującej na wyobraźnię mas.

„Dzisiejsi przywódcy polityki, zwłaszcza

cza w państwach totalnych, odgrywają rolę jakichś magów-hipnotyzerów, którzy używają wszelkich możliwych chwytów psychologicznych, aby porwać tłum i prowadzić go po wytkniętej zgóry linii. Coraz częściej przedstawiciele państw totalnych zamieniają się w trybunów i agitatorów.

Dziś polityka coraz więcej zahacza o postulaty, związane bezpośrednio z sumieniem przeciętnego obywatela. Nie może on już jak dawniej stać na uboczu, nieraz mimowoli zostaje wciągnięty w olbrzymie koło zainteresowań, namietności, odruchów i przeżyć tłumy, w którym się znajduje, gdy zmuszony jest wysłuchać całej masy sugestji, rzucanych przez panujący reżim.

Ileż to sumień zostaje wykołofionych przez tę magię nowoczesnej propagandy politycznej, propagandy hulaśliwej, brutalnej, narzucającej się duszom ludzkim... Iluż to ludzi w różnych państwach dzisiejszych wstydzi się w czysty domowej tych okrzyków i hasel, które rżnęli z zapalem, będąc w tłumie... Żyjemy w epoce masowego zakłamania, sztucznych nastroszeń, stwarzanych przez zbiorową sugestię”.

Do Łotwy po pracę Wyjazd robotników rolnych

Do Łotwy przybyła pierwsza partja sezonowych robotników polskich w ilości 2000 osób. Udają się oni do Kurlandji. Dalesze transporty spodziewane są w krótkim czasie. Łotewska Izba Rolnicza kontraktuje w r. b. 24 tys. robotników z województw warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego.

Nadmienić należy, iż w roku ubiegłym ilość robotników polskich na Łotwie wynosiła 40 tys., z których 27 tys. pozostało na zimę. W obecnym więc sezonie ogólna ilość robotników wyniesie przeszło 50 tysięcy. Wynagrodzenia dla robotników zostały ustalone na 36 lat miesięcznie dla mężczyzn i 31 lat dla kobiet.

Wychowanie fizyczne na uczelniach czeskich

Na podstawie ostatniej reformy na uczelniach czeskich w Pradze i w Brnie powstaną specjalne wydziały wychowania fizycznego.

Zadaniem ich będzie wychowanie narybku sportowego oraz instruktorów sportowych.

Stworzone odrębne kuratorjum, składające się z przedstawicieli uczelni, ministerstwa oświaty, zdrowia i wojny, będzie miało za cel wykonanie zamierzonego programu.

giczne” przestają być sprawą całkowicie swobodnej decyzji władz. I słusznie. Prowadziłoby to bowiem do samowoli, do wydawania decyzji na podstawie „widzimisię”, albo — co jeszcze gorzej — z przyczyn, które z szkolnictwem i z kwalifikacjami fachowymi nauczyciela nie mają nic wspólnego. Jeżeli zaś w grę wchodzi w jakichś wypadkach inne, pozapedagogiczne względy, tego kalibru, że najpełniej kwalifikowany nauczyciel do wykonywania swego zawodu nie może być dopuszczony, to w tym wypadku odmowa zatwierdzenia nauczyciela powinna być jasno umotywowana a nie kryć się wstydliwie i fałszywie za parawan „względów pedagogicznych”.

ha jot.

O obrazę imienia Marsz. Józefa Piłsudskiego

Proces docenta St. Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęli wczoraj oskarżeni o zniewagę imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, docent Uniwersytetu im. Batorego w Wilnie Stanisław Cywiński i redaktor „Dziennika Wileńskiego” Aleksander Zwierzyński.

Rozprawa toczy się w sali Kolumnowej na pierwszym piętrze, która już przed godz. 9-tą rano zapelniona była publicznością, wpuszczaną jedynie za specjalnymi kartami wstępu.

Dużą grupę wśród publiczności stanowią oficerowie wyższych szczebli. Ławy prasowe zapelnione są przedstawicielami dzienników warszawskich i prowincjonalnych.

Lista świadków, dopuszczonych przez Sąd zawiera 5 osób. Są na niej: red. Charkiewicz, prezes Syndykatu Dziennikarzy z Wilna, redaktor „Dziennika Wileńskiego” Zegota-Fedorowicz, p. Jan Trzeciak, p. J. Burhardt i p. Dagmara Dworakowska. Obrona zgłosiła jeszcze sześciu świadków, których Sąd nie dopuścił. Zostali oni sprowadzeni na rozprawę na koszt oskarżonych, gdyż obrońcy postanowili ponowić swój wniosek.

Personalja oskarżonych

O godz. 9.15, dwaj policjanci wprowadzają na salę oskarżonego Cywińskiego, który odpowiada za więzienia. Doc. Cywiński jest bardzo blady i posuwa się chwiejnym krokiem, jedno oko przesłonięte pod okularami opatrunkiem z waty.

Red. Zwierzyński zjawia się na sali bez eskorty, gdyż przebywa na wolności za kaucją 2 tys. zł.

O godz. 9.30 na salę wkracza trybunał, w składzie: przewodniczący prezes Przybyłowski, sędziowie: Dańkiewicz i Dyżmański. Fotel prokuratorski zajmuje prok. Żeleński.

Rozprawa zaczęła się zadaniem przez przewodniczącego pytań o personalja oskarżonych.

Doc. Cywiński z trudem powstaje z ławy oskarżonych i przykłada dłoń do ucha, gdy Sąd zadaje mu pytania.

Wiek 51 lat, zawód: docent uniwersytetu, wykształcenie wyższe, doktor filozofii, żonaty, ma córkę lat 14, odznaczeń nie posiada, choć był do nich przedstawiony.

Drugi oskarżony: lat 58, prawnik, właściciel wydawnictwa, b. poseł.

Wnioski obrońców

Adw. Glaser w imieniu ławy obrończej zgłasza wniosek o przesłuchanie sprowadzonych świadków, a mianowicie: b. rektora Uniwersytetu wileńskiego Marjana Żdziechowskiego, prof. Stanisława Pignonia, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego na woj. wileńskie, p. Jana Trzeciaka, prof. Uniwersytetu Stanisława Kościakowskiego, red. Cat-Mackiewicza i żonę oskarżonego, p. Bernadettę Cywińską.

Osoby te znające oskarżonego od dawna mogłyby wydać sąd o jego ustosunkowaniu się do postaci Marszałka Piłsudskiego i Narodu, co wyrażało się w rozmowach prowadzonych w różnych okresach czasu.

Ponadto obrona żądała dopuszczenia jako świadków jeszcze szeregu osób, m. in. b. posła Jasiukowicza i wiceprezesa Związku Dziennikarzy red. Witolda Giełżyńskiego. Mieli oni sposobność zaobserwować działalność polityczną red. Zwierzyńskiego na terenie parlamentarnym w Sejmie.

Inni, zgłaszani przez obronę świadkowie mają stwierdzić, że red. Zwierzyński nie wiedział o kogo odnosi się zwrot w artykule St. Cywińskiego, który jak się okazało odnosił się do osoby Marszałka J. Piłsudskiego.

Po krótkiej naradzie Sąd postanowił wnioski obrony oddać, po-

nieważ świadkowie ci nie mogą mieć wpływu na treść wyroku.

Po ogłoszeniu tej decyzji referent sprawy sędzia Dyżmański przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia

Akt oskarżenia brzmi dosłownie następująco:

„Prokuratura Sądu Okręgowego w Wilnie oskarża Stanisława Cywińskiego, urodzonego w 1887 r. w Mohylowie, niekaranego, aresztowanego od dnia 15 lutego, i Aleksandra Zwierzyńskiego, urodzonego w 1880 r., niekaranego, aresztowanego od dnia 15 lutego, obu o to, że dnia 30 stycznia w Wilnie, w publicznie rozpowszechnionym nakładzie numeru 29 „Dziennika Wileńskiego” dopuścili się zelżenia narodu polskiego; Stanisław Cywiński przez użycie w treści artykułu p. t. „C. O. P.” obelżywego wyrazu dla określenia osoby Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, i Aleksander Zwierzyński przez zamieszczenie artykułu w „Dzienniku Wileńskim”.

Uzasadnienie

Dnia 30 stycznia w nr. 29 „Dziennika Wileńskiego”, którego wydawcą jest Aleksander Zwierzyński, zamieszczono artykuł p. t. „C. O. P.”, pióra Stanisława Cywińskiego, w treści którego autor, podając krytykę książki Melchjora Wańkowicza o Centralnym Okręgu Przemys-

lowym, użył m. in. następującego zwrotu: „Wańkowicz daje szereg żywych obrazków z tego, co widział, no i czego nie widział, ale co podobno ma powstać w czasie najbliższym w tem sercu Polaki, zadając kłam słowom pewnego kaptolana, który mawiał o Polsce, że jest jak obwarzanek: tylko to coś warte, co jest po brzegach, a w środku pustka (cytata na str. 20-iej książki)”. Powołana cytata zacierpnięta została istotnie z książki Melchjora Wańkowicza, gdzie powyższe słowa, przytoczone są jako słowa, wypowiedziane przez Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nakład numeru z dnia 30 stycznia „Dziennika Wileńskiego” uległ rozpowszechnieniu.

Oskarżeni, przesłuchani w dochodzeniu, do winy się nie przyznali i wyjawili: Stanisław Cywiński, że opracowując artykuł p. t. „C. O. P.”, przypuszczał, że autorem cytowanych przez niego słów jest publicysta Stanisław Mackiewicz, nie zaś Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Aleksander Zwierzyński, że kierując do druku artykuł St. Cywińskiego p. t. „C. O. P.”, był przekonany, iż autor podał w przytoczonym wryku słowa Stanisława Mackiewicza.

Wyjaśnienie doc. Cywińskiego

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwrócił się do osk. Cywińskiego z zapytaniem, czy

przyznaje się do winy.

— Nie poczuwam się do żadnej winy.

— Jakie wyjaśnienia chce złożyć oskarżony?

— Czy mogę mówić dłużej?

— Tak jest, o ile to ma związek z oskarżeniem.

— Moja praca jest z natury rzeczy naukową — rozpoczął swe przemówienie osk. Cywiński, — recenzje i artykuły literackie piszę rzadko, od czasu do czasu. Książki, które otrzymuję do recenzji, nie są moją własnością, i mam je u siebie w domu najwyżej przez dzień, lub dwa, potem oddaję. Otrzymując książkę do recenzji robię odradu po przeczytaniu notatki, a artykuł piszę dopiero na podstawie tych notat.

Książkę Wańkowicza p. t. „C.O.P.” czytałem pobieżnie, tak jak się czyta broszurę, za jaką zresztą uważał ją sam autor.

W książce tej zwróciła moją uwagę nie sama treść, która jest blaha, lecz dygresje i przypisy. Z jedną z takich dygresyj, mianowicie ze zdaniem: „W Polsce niewierano człowiekiem, ale było to

potrzebne” polemizuję przez trzecie czwarcie mego artykułu.

Jeśli chodzi o cytaty z obwarzankiem to w notatkach moich zanotowałem w ten sposób:

„Polska = obwarzanek = Cat-Mackiewicz”

Byłem moralnie przekonany, że autorem porównania z obwarzankiem jest red. Cat-Mackiewicz. Muszę zaznaczyć, że nigdy nie znalazłem tego porównania. Teraz dopiero dowiedziałem się, że jeśli wyrazy te nawet zostały przez Marszałka wypowiedziane, to stały się to w prywatnej pogawędce z Składkowskim, który też był przytoczony w swej książce.

Słowa te brzmią tam następująco:

„Polska jest jak obwarzanek a co warte — to po brzegach”, natomiast napisałem: „Jeśli wole jest coś warte to tylko po brzegach”, i dodałem jeszcze: „a w środku pustka”. Fakt, że mogłem przypuszczać, iż porównanie z obwarzankiem jest tworem Mackiewicza potwierdza polemika, jaką z nim toczyłem w październiku r. ubiegłego o książkę Sergjusza Piaseckiego. Napisał on wówczas tak: „W Polsce — Galicja dała wojako, Litwa siłę i rozmach, Wielkopolska genjusz i pracę, a Warszawa Kawęcką i Messalkę”.

Wyraz „kobotyn”, użyty w stosunku do Mackiewicza nie był w mojem pojęciu obraźliwy. Jestem z red. Mackiewicza w dobrych stosunkach, był on kiedyś moim uczniem, a w polemikach prasowych z nim często używamy wzajem określeń dość ostrych jak: „upadł na głowę”, „blagier”, „stara skwaśniała panna” i t. p.

W dłuższym wywodzie próbuję następnie doc. Cywiński udowodnić, że epitet „kobotyn”, wogóle nie jest obraźliwy.

Kobotyn jest to poprostu człowiek, który goni za czczym efektem, a który z wielkich nawet ludzi nie gonik za efektem.

— Formulując w ten sposób zdanie o obwarzanku, jak ja to uczyniłem — mówi oskarżony — trudno było przypuścić, żeby wypowiedział je Marszałek, który przecież nie mógł powiedzieć „w środku pustka”, czyli wyrazić się pogardliwie o Warszawie.

„Pierwszy w Wilnie chwalilem Marszałka”

— Nie przeczę, mówi dalej oskarżony, — że jestem opozycjonistą, ale opozycjonista musi być każdy człowiek, który na rzeczywistość patrzy z wielu stron.

Na 3 dni przed zamachem majowym w r. 1926 napisałem w artykule „Co o Piłsudskim powie historia”, zdanie: „Tylko społeczeństwa trzeźwe umiemy ocenić, inne, tylko adorować, lub bezznać”.

28 grudnia 1918 roku ja pierwszy w Wilnie na wiecu w Lutni chwalilem Marszałka. Wypowiedziałem wówczas o Józefie Piłsudskim słowa najwyższego entuzjastu.

Gdy witano Piłsudskiego w Wilnie napisałem wówczas słowa, jakimi w pieśni wita się Zbawiciela na Wielkanoc, a nie może być w moich ustach, jako człowieka religijnego, większej pochwały.

„Nie wiedziałem”

Gdyby te słowa o obwarzanku były istotnie wypowiedziane przez Piłsudskiego, — kończy swe przemówienie osk. Cywiński, — uczyniłbym Mu wielką krzywdę i nigdy bym ich nie użył, ale nie wiedziałem, że je wypowiedział.

W tem miejscu oskarżony wybuchł płaczem. Przewodniczący zarządził 5-minutową przerwę.

Już 57 tys. robotników strajkuje w paryskim okręgu przemysłowym

PARYŻ. W ostatnich dniach fala strajków w paryskim okręgu przemysłowym przybrała poważnie na sile.

W czwartek popołudniu strajkowało 20 fabryk z 46 tys. robotników. W czwartek wieczorem strajk rozszerzył się na dalsze zakłady przemysłu metalurgicznego, obejmując już 34 fabryki z 52 tys. robotników. W piątek popołudniu strajkowało zakłady mechaniczne w Saint Denis oraz wielkie zakłady samochodowe i motorowe Hispano Suiza. W ten sposób liczba strajkujących wzrosła do 57 tysięcy. We wszystkich wypadkach strajkujący okupowali fabryki.

Na tle wzrastającej agitacji strajkowej rodzi się coraz wyraźniejsza reakcja ze strony starszego personelu technicznego.

Technicy fabryki samochodowej S. I. M. C. A. 455 głosami przeciwko 9 postanowili domagać się podjęcia pracy.

W chwili obecnej między robotnikami a pracodawcami nie toczą się żadne pertraktacje zarówno z

powodu przesilenia gabinetowego, jak i wobec zasadniczego sprzeciwu ze strony przedsiębiorców, którzy oświadczają, iż nie podejmą żadnych rokowań przed ewakuowaniem okupowanych zakładów.

Stanowisko pracodawców w sposób charakterystyczny przedstawia list naczelnego dyrektora wielkich zakładów budowy silników lotniczych Gnome et Rhone p. Weilera

do ministra Vincent Auriola. P. Weiler oświadczył, iż przemysłowcy nie mogą zgodzić się na akcje robotników, zmierzającą do uzyskania z pominięciem ostatnio uchwalonych ustaw arbitrażowych, dalszych podwyżek. W czasie ostatniego roku loziem płace robotnicze w zakładach Gnome et Rhone wzrosły globalnie z 106 milionów do 155 milionów franków.

Matuszka ułaskawiony

Zamiast kary śmierci — dożywotnie więzienie

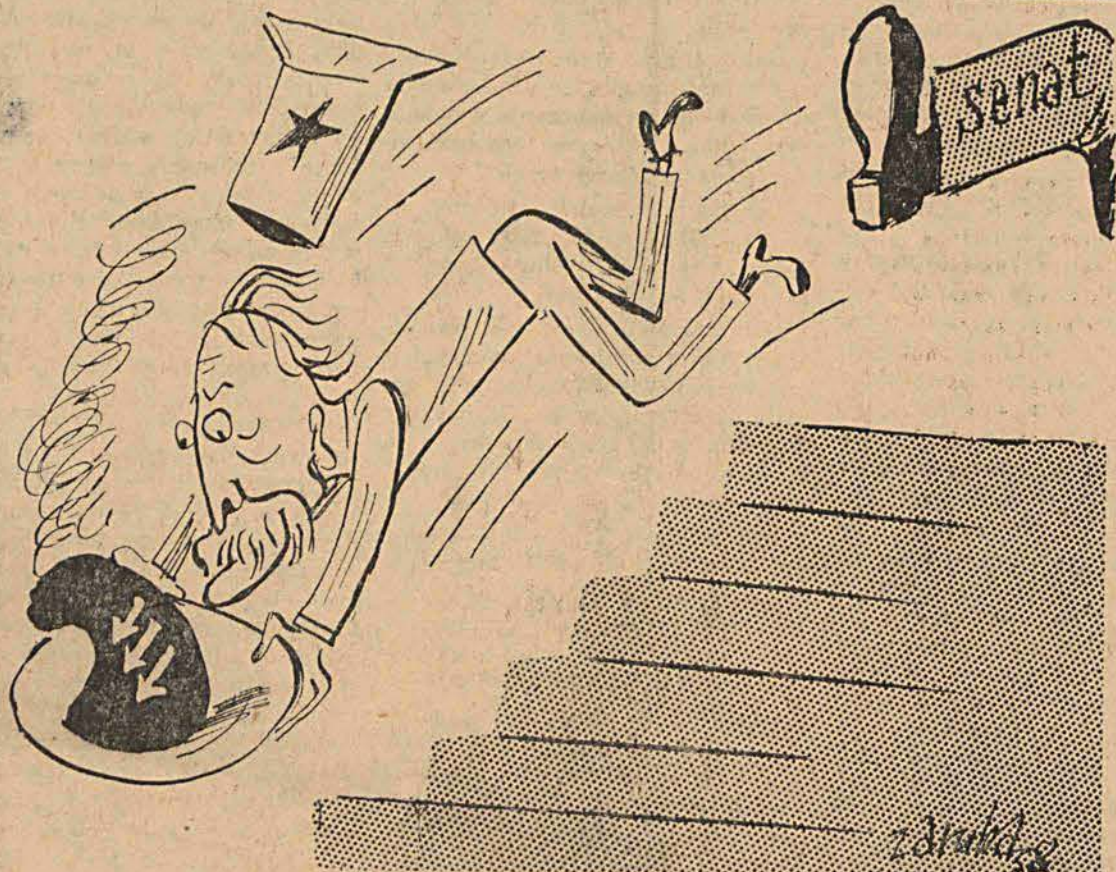
BUDAPEST. Regent Horthy, ze względu na przeszkody w wykonaniu wyroku wypływające z przepisów prawa międzynarodowego, skorzystał z prawa łaski wobec skazanego przez sądy węgierskie na karę śmierci zamachowca kolejowe go Matuszki, zamieniając mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Szef G. P. U. — Jeżow

komisarzem transportu wodnego

MOSKWA. Na mocy ukazu prezydium Najwyższej Rady ZSRR, komisarz Spraw Wewnętrznych Jeżow został komisarzem transportu wodnego z zachowaniem swego dotychczasowego stanowiska.

Komisarz transportu wodnego Pachomow został usunięty, bez żadnego nowego przydziału, co oznacza koniec jego kariery.



BLUM-pudding czyli kucharz niedoskonały

Po upadku rządu Bluma we Francji

Otrzymuje nimb świętości

Męczennik za ideę zjednoczenia Kościołów

Od dziś za tydzień, w pierwszy dzień Wielkiej Nocy, w Bazylice, rzymskiej odbędzie się uroczystość dla nas Polaków szczególnie wzruszająca — kanizację Błog. Andrzeja Boboli, męczennika za Wiarę, zamordowanego okrutnie przez Kozaków w r. 1657.

Mijają już trzy wieki od dnia, w którym śmiercią męczeńską zmarł Andrzej Bobola. Pińsk — widownia owego zdarzenia miał nie jeden raz jeszcze spłynąć krwią polską, zanim mógł wrócić powróć do Polski. I różne też koleje przechodził stary kościół jezuitki w Pińsku, gdzie relikwie błogosławionego spoczywały w szklanej urnie, wystawione na widok, niearuszone, nie poddające się rozważaniom.

Dlaczego zamordowano Andrzeja Bobolę? — Zastanówmy się nad tym w oświeconych czasach. Cały wiek XVII w Polsce — to wojny i zamieszki religijne, najjaskrawsze na Krechowie, gdzie trzysta lat temu tak było jak dziś, bok o bok, mieszały Polacy, Rusini i Litwini. Obrządek grecki i obrządek rzymski, a przecież jeszcze czemś nowym. Przecież dopiero w r. 1595 odbył się w Brześciu nad Bugiem zjazd patriarchów ruskich, na którym zapadła ostateczna decyzja o zjednoczeniu się do Kościoła katolickiego.

Nie wszyscy Rusini jednak uznali to postanowienie. Wybuchły zamieszki, padły pierwsze krwawe ofiary. Padł między innymi w Wilnie z rąk wrogów unii arcybiskup unicki z Polocka św. Józefat Łucywiec. I w takim to czasie zwała się na Polskę najazdy. Liczne wojny z Turkami, „potop“ szwedzki, a wreszcie rebelje kozackie — było w tym najkrwawszym, niespokojniejszym okresie naszej historii. Na te właśnie czasy ustającej zawieruchy przypada działalność Błog. Andrzeja Boboli.

Gdzie się urodził? Skąd i z jakiego rodu pochodził? Kto byli jego rodzice? — Nie wszystkie z tych pytań doczekały się wyczerpującej odpowiedzi, chociaż biografja w tym zakresie jest dość obszerna i nawet w ostatnich latach ukazało się kilka nowych wydań, jak bardzo wyczerpująca praca ks. Jana Poplatka, a dalej Brzeskiego i ks. Urbana.

Wiemy więc, że Bobolowie — to rycerski ród śląski. Ród ten śląski się wywodził, ale nie posiadał na Śląsku. Znana jest legenda o tym, jak to w Sandomierzu, podczas wybuchu prochu w Zamku, siła eksplozji przerzuciła na brzeg Wisły rycerza na koniu. Otóż ten rycerz, który, jeśli przyjąć legendzie, okazał się zdrowym — miał się nazywać Bobola.

Byli też zresztą Bobolowie i w Polsce, a sam Andrzej Bobola pochowanym do dziś „katalogu“ kongregacji O. O. Jezuitów w Białymostku, napisał, że na lat 31 i 32, w Małopolaninie. Wiemy też, że ojciec nazywał się Mikołaj Bobola i był wielkim podkomorzym królewskim. Nie wiemy zaś jak się nazywała i z jakiego gniazda śląskiego czy mieszczańskiego pochodziła matka naszego Błogosławionego.

Wiadomo więc, że święcenia kanizacyjne otrzymał Andrzej Bobola 12 marca r. 1622, że był złośliwym kaznodzieją i gorliwym kaznodzieją, że starał się o przywrócenie wyznawców Kościoła katolickiego w Wilnie, w Pińsku, w Brześciu, że nie poprzestawał na kazaniach z ambon, ale wyruszał z misją do wsi i osiedli, zalecał wsiom wśród lasów i moczarów.

Praca ta była owocna i jej wyniki nie mogły się podobać wrogom unii. Przecież po takich wizytach nierzadko całe wsie przechodziły na wiarę katolicką. Przyszedł wreszcie rok 1657 — rok krwawej rebelji kozackiej. Watahy Zeleniewskiego i Popówki zajęły Pińsk. Rozpoczęła się grabież, mordy i istne polowanie na księży katolickich. Wrogowie unii uznali to za najodpowiedniejszą chwilę, aby się pozbili najwięcej oddanego tej sprawie i najbardziej w niej zasłużonego księdza Boboli, którego dawno już przezywali nienawistnie „duszochw“tem“.

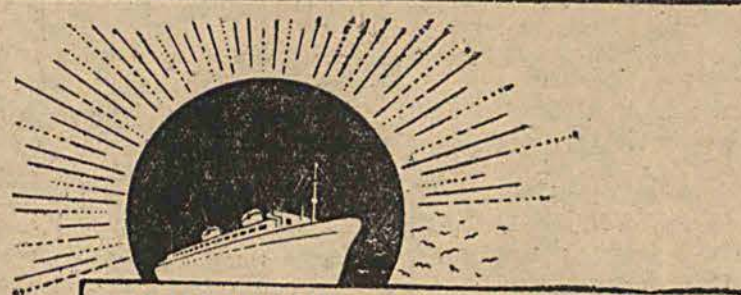
Schwytano go wreszcie i zaczęto od łagodnej namowy, aby porzucił wiarę „rzymską“ i przyjął prawosławie. Po odmowie poddano księdza Bobolę torturom, których opisu

tutaj zaniechamy. Wystarczy więc, jeśli powiemy, że podczas procesu beatyfikacyjnego, sędziowie oświadczyli zgodnie, iż „o tak okrutnym męczeństwie nie słyszała jeszcze św. kongregacja rzymska, która opisy wszystkich męczeństw za wiarę chrześcijańską rozpatruje“.

To była dzicz, to była barbaria ci kozacy atamana Zeleniewskiego.

Męczeńskiej śmierci Andrzeja Boboli nie zapomniano, ale minęło jeszcze nie mało dziesiątków lat — całe dwa wieki, zanim nastąpiła beatyfikacja, uznano go za błogosławionego. A potem znowu musiało upłynąć nowe stulecie, aby ten bohaterski i nieugięty ksiądz polski dostąpił kanizacji.

J. M. T.



WYCIECZKI morskie

DO KOPENHAGI 4.V—10.V
NA M/S „PIKSUDSKI“ i M/S „BATORY“
CENY OD ZŁ. 190.—

DO HELSINKI 18.VI—21.VI
NA M/S „BATORY“ CENY OD ZŁ. 90.—

NA FIORDY
NORWEGII 17.VII—27.VII
NA M/S „BATORY“ CENY OD ZŁ. 326.—

DO KOPENHAGI 21.VII—24.VII
NA S/S „KOŚCIUSZKO“ CENY OD ZŁ. 84.—

STOLICE
SKANDYNAWSKIE 1.VIII—8.VIII
NA M/S „PIKSUDSKI“ CENY OD ZŁ. 260.—

GDYNIA — AMERYKA LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
ORAZ BIURA PODROŻY

„Osobisty przyjaciel“ arcyksięcia Ottona nie znalazł łaski w oczach wiedeńskich sędziów

Nigdy jakoś nie brak naiwnych na świecie i nigdy nie brak — oszustów, którzy z łatwowierności ludzkiej korzystają.

Oto, co zdarzyło się niedawno w Krems (nieodległe miasteczko w Austrii, rozslawionem przez fabrykację specjalnej... musztardy). Grasował tam przez szereg miesięcy oszust podający się za bliskiego znajomego arcyksięcia Ottona, pretendenta do tronu austriackiego. Ojca Ottona, zmarłego cesarza Karola, znał oczywiście także...

Oszust ów, z zawodu podobno dentysta, z nazwiska Grosser, zaczął swój pobyt w Krems od tego, że „kupił“ bez pieniędzy duże mieszkanie wraz z umeblowaniem od 70-letniej wdowy pani Jadwigi B. Starowinka, ujęta doskonałą prezencją, manierami młodzieńca a olśniona wiadomością, że to osobisty przyjaciel i zmarłego cesarza i jego syna, uważała sobie za zaszczyt i obowiązek spełnić co chciał. Widziała w tem zresztą święty interes, bo „przyjaciel cesarza“ ofiarował jej 15 tys. szylingów za mieszkanie z umeblowaniem. Wprawdzie grosza na razie nie wpłacił, ale staruszka nie miała co do tego żadnych wątpliwości. Dostanie

przecież lada dzień „duże pieniądze z zagranicy“.

Płynęły dni i miesiące, staruszka czekała cierpliwie. Minął miesiąc, gospodarz upomniał się o komorne. Miał je płacić Grosser — nie zapłacił.

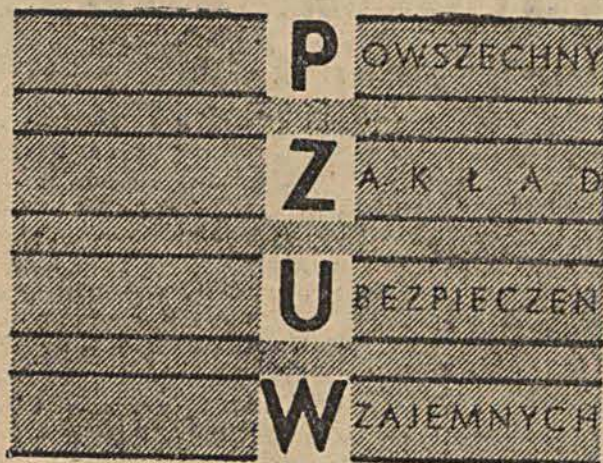
Gospodarz, wiedząc z kim ma do czynienia, już choćby z poczucia patriotyzmu, nie robił na razie awantur. Czekał potem na drugi czynsz i trzeci — wreszcie zaczął o tem myśleć inaczej. Skierował sprawę do sądu.

Tymczasem Grosser zdążył poczynić w mieście wielkie znajomości. Znały go co najznamienitsze figury. Otoczony splendorem przebywał ciągle w ich towarzystwie. Nie bez tego, żeby nie pożyczął tu

Młodzież kanadyjska uczy się pilotażu

Na uniwersytecie w Toronto (Kanada) postanowiono wprowadzić specjalne kursy lotnicze dla studentów. Kurs będzie się składał z teoretycznej nauki w ciągu roku oraz roku praktycznych studiów. Do kursu dopuszczeni będą studenci po ukończeniu szkół średnich.

Chroni jednostki-wzbogaca ogół



Ubezpieczenia przyjmują.
ODDZIAŁ GŁÓWNY P. Z. U. W.

Warszawa, ulica Kopernika 36—40. Tel. 3-41-70, 5-23-05
oraz INSPEKTORATY (Oddziały) we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych.

361

Kto czem wojuje, od tego ginie

Jak denuncjator „wrogów ludu“—sam nim został...

Tropienie „wrogów ludu“ w Sowietach dawno już przybrało formy zbiorowego obłędu. Zbiorowego, bo oczywiście psychozie tej ulegają, ze strachu o własne życie, wszyscy, którzy stoją na czele jakichkolwiek organizacji, przedsiębiorstw, instytucji, chcą się sami przez to — zbrodniczym kosztem życia innych — przedstawić jako najlojalniejsi, najdoskonalsi, najbardziej pewni. Donosicielstwo, ba! Więcej niż donosicielstwo, poprostu wynalazczość w tej dziedzinie daje coraz większe rezultaty. Fabrykuje się masowo „wrogów ludu“, aby wykazać, że są wszędzie, że są tacy groźni i że jest potrzeba tak bezwzględnej walki z nimi.

Ale czasem zdarza się, że taka nadmierna gorliwość jest mieczem obosiecznym.

Oto co się zdarzyło niejakiemu Szaszce, dyrektorowi pierwszego instytutu medycznego w Kijowie. Od czerwca do września ub. roku przeprowadził on generalną „czystkę“ w instytucji, pozbawiając stanowisk przeszło 50 profesorów, oczywiście jako „wrogów ludu“. W praktyce równało się to... unicest-

wieniu instytutu. Wśród zwolnionych znaleźli się najlepsi specjaliści.

Już w październiku trzeba było pewną ilość tych „wrogów ludu“ restytuować. Przywrócono na stanowiska odrazu 22-ch. Niektórych jeszcze przywrócono potem; pocichu, indywidualnie. No i uratowano jakoś instytut.

A teraz dopiero finał: kazano aresztować samego dyrektora Szaszkę, właśnie jako „wroga ludu“!

Zarzucają mu, że zrobił ową „czystkę“ poto, aby zniszczyć instytut. Nie bez racji byłby ten zarzut, gdyby nie to, że ów Szaszko zrobił to poprostu... ze strachu i podłości, jaką masowo propaguje się ze znikomym skutkiem w Sowietach.

(g.)

Wszyscy na nartach

Najwyżej położona osada w Europie

W całej Europie znajduje się tylko jedna miejscowość, położona na wysokości ponad 2.000 metrów nad poziomem morza. Jest to mała wioska Saint-Veran, licząca nieco ponad 500 mieszkańców. Leży ona na wysokości 2.040 m. w Alpach, niedaleko Grenoble.

Wyjątkowe położenie tej miejscowości predystynuje ją na ośrodek sportów zimowych. Saint-Veran stanowi miejsce wycieczek licznych narciarzy z Paryża i Marsylii oraz innych okolic Francji, a także i zagranicy. Okoliczność tę wykorzystano dla wybudowania jeszcze w zeszłym roku uspaniałego hotelu, który stoi na tonących w słońcu zboczach grzbietów alpejskich.

Mieszkańcy wioski nie znają innego środka lokomocji poza nartami. Używa się ich od pierwszych lat życia; na nartach zobaczymy tam zawsze zarówno miejscowego proboszcza, jak sklepikarza i innych mieszkańców.

Wszystko to jest... (g.)

Francja przoduje w motoryzacji kolejnictwa

Francja zajmuje obecnie czołowe miejsce wśród państw, wprowadzających w ostatnich czasach stopniowo motoryzację kolejnictwa. Na kolejach francuskich kursuje obecnie ponad 550 jednostek motorowych różnych typów konstrukcyjnych.

Większość, bo ponad 430 „torped“ korzysta z napędu w postaci ciężkich olejów, reszta zaś używa napędu benzynowego.

Ostatnio na linii Paryż — Mans uruchomiono pociąg motorowy elektryczny, odznaczający się wielką mocą silnika. Wagony wykonano z niezwykle lekkiej stali.

(g.)

Francja w walce o berło filmu

Zbuntowany Paryż dał hasło do zwycięskiej produkcji

Francja jest ojczyzną wynalazków, z których najskuteczniej korzysta zagranica. Kinematograf jest wynalazkiem francuskim. Pierwsze wyświetlanie publiczne filmu odbyło się 25 grudnia 1895 r. w Grand Cafe w Paryżu, przy pomocy aparatu projekcyjnego braci Augusta i Ludwika Lumiere, znanych przemysłowców i uczonych. Wyświetlano taśmę długości 17 metrów p. t. „Wyjście robotników z fabryki Lumiere”. Był to pierwszy film dokumentalny. Pierwszy film komiczny ukazał się w r. 1900 p. t. „Pokropiony polewacz (L'arroseur arrosé)”.
Pierwszymi producentami są Charles Pathé i Leon Gaumont, a pierwszym rzecznikiem praw autorskich w sztuce filmowej był p. Benoit Lévy. Pierwszym filmem długometrażowym jest „L'enfant prodigue” (Dziecko marnotrawne) długości 1.600 mtr. Film ten, nakręcony przez Benoit Lévy, jako przeróbka pantominy M. Carré i Wormsra, cieszył się olbrzymim sukcesem w teatrze Variétés w r. 1907. Drugim wielkim filmem była „Arlesienne” (1909) w reżyserji słynnego Antonia. Pierwszymi pionierami odrębności sztuki i techniki filmowej byli Georges Méliès, wynalazca filmów trikowych (1896) i Maks Lindner, który w r. 1903 uTORował drogę komedji filmowej. Ale cóż! Kiedy producenci i filmowcy francuscy grzęźli w melodramatycznej maniere teatralnej, Amerykanie zastawali u siebie pomysły Méliésa i Lindera i zdobyli niemi świat.

Znaczną usługę okazał Ameryce brak tradycji i kultury teatralnej, dzięki czemu sztuka filmowa stała się tam sztuką narodową, a kino — ulubionym rodzajem rozrywki. Drugi czynnik powodzenia w skali światowej — to wojna, która zabiła w zarodku niemal rozwój filmów europejskich. Edison ulepszył wynalazek Lumierów. Hollywood wyprodukował film z dekoracyj teatralnych na plenery, puścił go w ruch, skąpał w powietrzu i w słońcu.
Kiedy w r. 1915 ukazał się w Paryżu film Cecila B. de Mille'a „The Cheat” (Forfaiture) z Japończykiem Sessue Hayakawą w roli głównej — filmowcy francuscy zrozumieli, że Francja przestała przodować w sztuce, która zrodziła się na jej gruncie. Publiczność paryska rzuciła się tłumnie na filmy Griffitha, Fairbanka, Chaplina, gardząc rodzimą produkcją. Powstał snobizm filmowy „amerykański”.

Pierwszym Francuzem, który podjął zwycięską walkę z tym snobizmem, był Abel Gance. Jego dwa wspaniałe filmy: „Mater Dolorosa” (1916) ze znakomitym Gémierem, a zwłaszcza „J'accuse” (1918) z nie odwołanym Marsem zrobiły furorę, jako dowód, że jednak Europa, że jednak Francja przoduje jeżeli nie w technice, to w ekspresji i w treści przedstawień filmowych. Krok za krokiem odzyskuje produkcja francuska utracony podczas wojny prymat; przodują w tym heroicznym okresie Louis Delluc („Fête Espagnole” (1920) Marcel L'Herbier (El Dorado) 1921, Jean Epstein (Coeur Fidèle) 1923. Zjawiają się Raymond Bernard, Jacques Feyder (Atlantida 1922) Leon Poirier (Jocelyn 1921), René Clair (Śpiący Paryż, 1924). Brak organizacji wielkoprzemysłowej rozprasza jednak ten zastęp, borykający się luzem z trudnościami eksploatacji. Film, jako sztuka, święci triumfy, ale film przemysł nie stanął na wysokości zadania i nie umiał walczyć z konkurencją Ameryki i Niemiec.

Paramount lokuje się w centrum Paryża, gdzie był dawniej teatr

Vaudeville (1927), a mroczne, stylizowane, fantastyczne i niesamowite filmy niemieckie (Kaligari, Metropolis, Variétés, Nosferatu i t. d.) działają fascynująco na tłumy. Powstaje nowa fala snobizmu, tym razem pro-germańskiego.

I znów, dzięki bohaterom wyjątkowym, francuskie wychodzi zwycięsko z trudnej passy: Jean Renoir tworzy „Nanę”, Raymond Bernard „Cud wilków”, René Clair „Antrakt” i „Słomiany kapelusz”; Jacques Feyder „Tragedję nieletnich”, „Portret” i „Teresę Raquin”, Abel Gance „Kołko Udręki” i „Napoleona”. Ale to są wyjątki. Naogół, film francuski w r. 1928 leżał, jak to się mówi, na obu łopatkach.

Ale wówczas nastąpiła zbawienna dla Europy i Francji „rewolucja talkiesów”: Hollywood sam kładzie kres nieograniczonej swojej przewadze na rynku światowym.

Pierwsze kroki filmu dźwiękowego były raczej cofnięciem się w o kres imitacji teatru. Na tej drodze Europa, ze swą świetną kulturą teatralną, odrazu odzyskała aplomb. Nakręcano, co się dało: numery rewiowe, popisy wokalne, występy jazzbandów, monologi, skecze, operetki.

Hollywood zasypuje Europę „talkiesami” świadczącymi o przeraźliwie niskiej kulturze muzycznej teatralnej. Właściciele biur i kin zrozorientowani, biorą ten cały smaczek, ale publiczność zaczyna się buntować.

Hasło buntu rzucił Paryż. Publiczność francuska nie poprzestaje na

gwizdach, tupaniach i żądaniach zwrotu pieniędzy, ale poprostu demoluje kina, dręcząc ją „talkiesami”. Tak np. zdemolowano „Moulin Rouge”. Dopiero, nauczeni tym żywiołowym odruchem, przedsiębiorcy filmowi i właściciele kin zaczynają dopominać się o produkcję w języku francuskim. I pod naciskiem publiczności, wbrew dezorientacji jednych, snobizmowi drugim, doświadczeniu trzecich — powstaje produkcja francuska filmów dźwiękowych coraz ciekawsza i coraz lepsza.

Z powodzi miernoty wylaniają się świetne nazwiska i rzeczy rewolucyjne, a więc: „Nasza jest noc” Henryka Roussela (1929), „Pod dachami Paryża” René Claira (1930), „Król bulwarów” Pierre Colom'ra (1930), „Jaś z księżycem” Jer Choux (1930) notabene u nas nie wyświetlany; „Miljon” René Claira (1930), „W imieniu prawa” Maurice Tourneura (1932), „Drewniane krzyże” Raymonda Bernarda (1932), „Niech żyje wolność!” René Claira (1933). I znów rozwarły się nożyce pomiędzy filmem — przemysłem i filmem sztuką. Gdy sztuka świeciła triumfy, przemysł niedomagał. W tych trudnościach grzeźnię produkcja francuska do dziś dnia, to tenasurwa się konieczność ostrożnej selekcji filmów importowanych z Paryża. Obok wysoce wartościowych, jak „Perły korony”, „Towarzystwo broni”, „Mayerling”, „Winnocąca”, „Pepe-le-Moko”, a z lepszych „Nico” albo „Klub kobiet” — przeważają, niestety, rzeczy płytkie, obliczone na niewybredny gust.

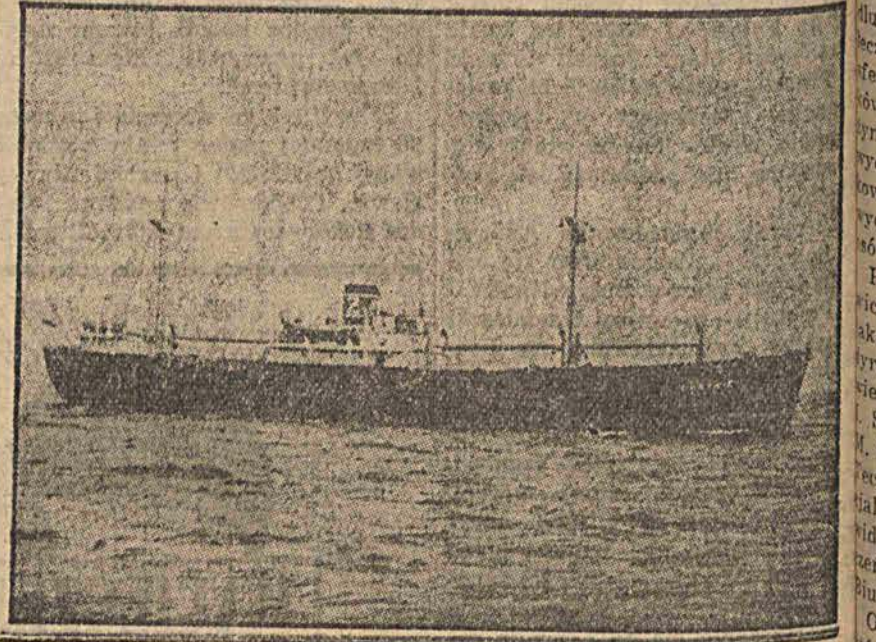
Dnia 26 marca uruchomiony został na linii regularnej Gdynia — Gdańsk — Sztokholm statek m/s „Oksywie”, należący do S. A. Żegluga Polska w Gdyni.

Statek ten został ostatnio wybudowany na specjalne zamówienie wymienionego towarzystwa okrętowego w stoczni fińskiej w Abo. Posiada on nośność około 1.000 TDW, pięciocylindrowy silnik Polar - Diesel o mocy 800 koni mechanicznych. Wszystkie urządzenia pomocnicze statku jak windy, maszyna sterowa są całkowicie zelektryfikowane. Szybkość normalna motorowca wynosi z pełnym ładunkiem około 10 węzłów.

Ze względu na to, że statek przeznaczony jest do żeglugi na wodach Bałtyku, posiada on wzmocnione przeciwlodowe. Ładowność jego wynosi 940 t. Trzy ładownie z miękkimi pokładami służą do przewozu przedwzrostkiem drobnicy.

W najbliższych dniach ukończona zostanie budowa drugiego motorowca tego samego typu, mianowicie m/s „Rozewie”, który bezpośrednio po przyjęciu przez Żeglugę Polską uruchomiony będzie na jednej z linii bałtyckich, utrzymywany przez Spółkę.

Poniżej podajemy zdjęcie m/s „Oksywie”.



Kronika filmowa

Zarządzeniem, ogłoszonym w „Monitorze Polskim” Nr. 71 z dnia 28-go marca 1933 r. odznaczony został:

Złoty krzyżem zasługi — poraż pierwszy, za zasługi na polu pracy w dziedzinie sztuki filmowej:

Ferdynand Goetel — literat, Karol Franciszek Irzykowski — literat; za zasługi na polu pracy zawodowej: Eugeniusz Bohdan Junod Bodo — artysta filmowy, Józef Lejtes — reżyser filmowy, Edward Cyprjan Puchalski — reż. filmowy, Jadwiga Smosarska-Protassewiczowa — artystka filmowa, inż. Seweryn Szejnwerel — operator filmowy.

Srebrnym krzyżem zasługi — poraż pierwszy, za zasługi na polu pracy zawodowej:

Ryszard Biekie — reżyser filmowy, Eugeniusz Cękański — reżyser filmowy, dr. Adam Jan Herman — właściciel kinoteatru w Krakowie, Helena Konopka-Rolandowa — urzędniczka Związku Właścicieli Kinoteatrów w Warszawie, Jan Luczak — właściciel kinoteatru w Poznaniu, Julian Nowomiejski — kierownik kinoteatru w Poznaniu, Stanisława Tomaszewska — urzędniczka Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Świątecznych, Albert Wywerka — operator filmowy, Stanisław Romuald Zagrodziński — prezes Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Świątecznych, Stanisław Zborowski — właściciel kinoteatru we Lwowie, Feliks Stefan Zyskowski — kierownik kinoteatru w Warszawie; za zasługi na polu pracy w dziedzinie sztuki filmowej: dr. Stefania Zahorska — literatka.

Dobór tych odznaczeń budzi w świecie filmowym rozliczne komentarze.

Amerykański departament handlu i przemysłu ogłasza corocznie statystykę dotyczącą eksportu filmów amerykańskich zagranicę i dane o poszczególnej rynkach zbytu. „Motion Picture Herald” zajmuje się ciekawymi artykułami, zajmującym zresztą bardzo minorowo, analizą tej statystyki, dochodząc do wniosku, że na całym świecie eksport z Stanów Zjednoczonych walczy nie tylko z kontyngentami i bardzo ostrą cenzurą, ale ze zmagającą się na silach produkcją rodzimą.

W roku ubiegłym wyprodukowano na całym świecie, poza Stanami Zjednoczonymi 1.809 filmów długometrażowych. Na Dalekim Wschodzie — 959, co stanowi ogromny przyrost 285 filmów, w porównaniu z rokiem 1936. Oczywiście, w pierwszym miejscu stoi Japonia z 530 filmami, ale nawet tak egzotyczne kraje jak Filipiny, mają własną produkcję — 32 filmy roczne. Wzrosła również produkcja w Ameryce Południowej o 6 filmów, przytem na pierwszym miejscu stoi Meksyk — 52 filmy, a na drugim Argentyna — 30 filmów.

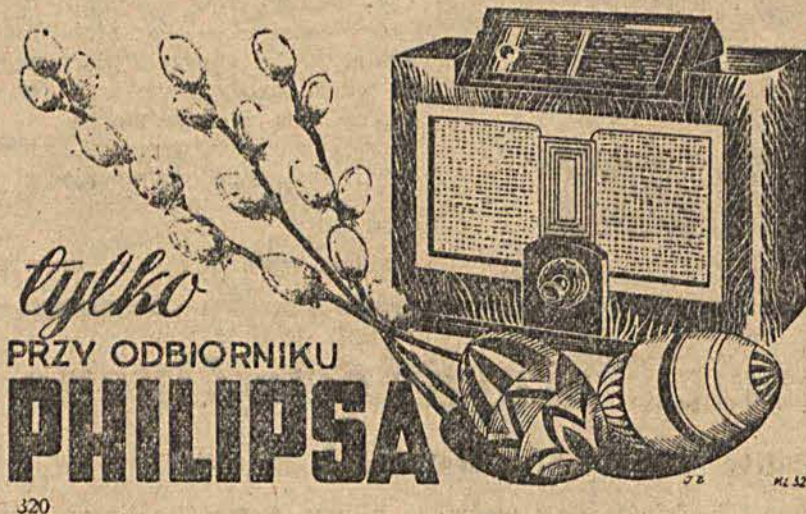
Nowojorskie Radio ogłosiło plebiscyt wśród słuchaczy na temat filmów kolorowych. Wyniki głosowania są znakomite — 67 proc. opowiedziało się za filmem kolorowym. Ten vox populi ma wazę niewątpliwie na produkcji w przyszłym sezonie. Podobno „Metro”, podpisując kontrakt z Technicolor na 6 filmów, zarezewowało sobie prawo kupna akcji od dr. Kalmusa, interesując się w sposób bezpośredni przyszłością filmu kolorowego. (Film).

Pismo „Kine Weekly” lansuje pogłoskę, że w najbliższej przyszłości powstanie w Anglii na wzór niemieckiego „Filmkredit Bank” — organizacja bankowa udzielająca pożyczek producentom. W tym nowym banku filmowcy miałyby poważny udział rząd, a poza nim przedstawiciele branży filmowej. Warto na marginesie dodać, że projekt ten jest niewątkowany już oddawna, a jego największym zwolennikiem jest dyrektor British National Film — Corfield, który reprezentuje na rynku międzynarodowym lady Yule i współpracuje blisko z Maxwellem. Niewątkliwe, gdyby bank powstał, Corfield i Maxwell znalazłby się we władzach instytucji.

Korespondent „Filmu” donosi z Wiednia: Najpoważniejszym plusem Anschlussu jest dla Niemców wzbogacenie się rynku wewnętrznego o 871 kin, co ułatwi niepomniernie amortyzację krajowej produkcji. Nastąpi również koncentracja kapitalistów i mówi się już dziś o fuzji firmy Tobis - Sascha z berlińskim Tobisem. Wiedeń w nowej sytuacji politycznej staje się punktem wypadowym dla niemieckiego eksportu na kraje Europy wschodniej i południowej.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową
Konto P.K.O. 70201

Wesołe Świąta



Druga premiera polskiego baletu reprezentacyjnego

Na drugiej premierze Polskiego Baletu Reprezentacyjnego w Teatrze Wielkim, powtórzone pełną rozmachem i fantazją „Baśń krakowska”. Poza tem dane dwa inne, bardzo odmienne balety, będące jeszcze jednym dowodem sztuki baletmistrzowskiego Bronisławy Niżyńskiej. Jeden z nich to: „Apollo i dziewczyna” do muzyki Ludomira Różyckiego w wielce oryginalnych i wręcz niezwykłych dekoracjach i kostiumach Wacława Daszewskiego. Drugi — „Powrót” z muzyką Bolesława Woytowicza, w przepięknych dekoracjach i kostiumach Ireny Lorentowicz-Karwowskiej.

„Apollo i dziewczyna” — to balet, osnuty na poemacie Światopelka Karpińskiego, o podkładzie wręcz filozoficznym. Jego myślą przewodnią jest na krześle kontrastu między poetyckim idealizmem, a życiowym realizmem, górnolotnością a przyziemnością, światem rozkoszy wznioślejszych, bardziej duchowych, a światem uciech doczesnych, bardziej cielesnych. Datentem zaś jest odnalezienie złotego środka między temi dwiema dziedzinami, harmonijne połączenie ich, co też znajduje wyraz w finałowym tanecznym hymnie ku czci i radości życia.

Myśl ta przeprowadzona jest na przestrzeni kilku epok dziejowych. Widzimy więc najpierw krajobraz starożytnej Grecji. Apollo uczestniczy, jako zwykły

śmiertelnik w zawrotnym wirującym pla się ku czci Bachusa...

Obraz drugi rozgrywa się w średnio-wiecznym klasztorze.

Dalej. Renesans. Stylowy menuet na dworze „Roi-Soleil” Ludwika XIV. Ammor na posążku nie wytrzymał. Postano wił zakłócić ten etykietałny spokój. Swój grot skierował w serce króla i ukazał mu przedtem już „ranna” jego strażak pasterkę. Król wprowadza ją do swego zamku. Widzi w niej ożywczy wiew pól i lasów oraz ponętne technienie miłości. Urodziła się nowa faworyta króla.

Rok 1840. Kulisy opery wiedeńskiej. Poeta, zakochany w primaballerinie, składa jej w darze piękne utwory swego talentu. Ona zaś wskazuje mu na... walujące pary. Wabi, namawia i... w splotach walcowych poeta odnajduje we piękno, dotąd mu nieznanne.

Czasy współczesne. Plaża. Na rękach niosą zwycięzcy olimpijskiego.

Wobec konieczności szybkiego przeobrażenia się, główne role tancerzone były przez kilku tancerzy i tancerki. Więc Apollem byli kolejno: Andrzej Śnieżyński, najpiękniej prezentujący się zewnętrznie i tancownie Stanisław Cywiński, Jan Spur i Zbigniew Kilński, a „dziewczyna”: Olga Ślawska, doskonale tancerka i ślicznie wyglądająca, jako

bachantka i sportsmenka, promieniejąca urodą i talentem. Zofia Grottówna (mniuszka), Henryka Kamińska (zachwycająca pastereczka) świetna technicznie, pełna grajcy i uroku oraz Nina Juszkiewiczówna.

Drugi balet ma treść prostą. Młody arystokrata wiedeński poznaje w wytwornym salonie Polkę, w której jest zakochuje. Okazuje się, że i on jest pochodzenia polskiego. Odżyły w nim dawne więzy krwi, podaża za ukochaną do swej dawnej ojczyzny. Flirt przy świetle księżycy, dworski „par distance”. Lecz oto widzą zakochaną parkę wieśniaczką, która poczyna sobie znacznie bardziej cboesowo.

Nasładowa ich. Tamci zaś — przeciwnie — widzą coś wznioślejszego w wykwintnych amorach „państwa” i próbują — ich imitować. Obie pary się zaprzyjaźniają i tegoż dnia będzie w kościółku większym ślub obojgu razem. Ogólny taniec pod hasłem: „Wiwat pan, wiwat chłop, wiwat wszystkie stany!”. W baletcie tym znakomicie spisali się nowożytności przez kierownika „Polskiego baletu reprezentacyjnego” utalentowany tancerz Jan Sour, wraz z Niną Juszkiewiczówną, a pomyślną parę wieśniaków z wdziękiem i rozmachem ucieleśniali Olg Glincańska i Zbigniew Kilński.

Tan.

Praca w atmosferze zdrowia i radości

Kongres Bezpieczeństwa Pracy radzi w Warszawie

Wczoraj odbyło się w sali Towarzystwa Higienicznego uroczyste otwarcie ogólnopolskiego Kongresu Bezpieczeństwa Pracy, zorganizowanego przez Instytut Spraw Społecznych pod hasłem: „Warsztat wytwórcy w środowisku kultury“.

Wysokiego protektora Kongresu, Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, reprezentował min. Opieki Społecznej, p. M. Gładyszewski. Poza tym obecni byli wiceministrowie: Komunikacji Bobkowski, Przemysłu i Handlu Rose i Sokolowski, Opieki Społecznej dr. Piestrzyński, delegaci przemysłu prywatnego, związków przemysłowych, rolniczych, inżynierów i techników Zw. zawodowych robotniczych, instytucji naukowych, przedsiębiorstw państwowych i miejskich, ogółem około 600 osób.

Przy stole prezydjalnym zasiadł: prezes I. S. S. inż. Jankowski, przewodniczący, inż. Zaleski, dyrektor naczelny Zakładów Ostrowieckich, p. Kornilowicz, dyrektor I. S. S., główny inspektor pracy p. K. Klott, dyr. Muzeum Przemysłu i Techniki inż. Jacewski oraz specjaliści przybyli na kongres dr. Danuta Waage, kierownik sekcji bezpieczeństwa pracy w Międzynarodowym Biurze Pracy przy Lidze Narodów.

Obrazy zagali min. Kościółkowski, który za motto swego przemówienia obrał zdanie Marszałka Piłsudskiego: „wartości pracy ludzkiej i konieczność jej poszanowania: ... Jest życie nie boski, mówił Wielki Marszałek w r. 1924, lecz ludzki i może być człowiekiem tak mało go szanujemy“.

Zywoleńcem tym jest praca ludzkich rąk, praca ludzkich serc i praca ludzkich mięśni. Specjalnie człowiek chce szanować największej potęgę swego żywiołu pracy zbiorowej, a to właśnie największe cuda przyrody.

Mówca uwydatnił następnie znaczenie idei bezpieczeństwa, higieny kultury pracy, ukazał drogę jaką należy iść, a utorała sobie w świadomości społeczeństwa. Walka z wypadkami przy pracy, postulat zdrowotności i bezpieczeństwa, postulat zasadniczy ogólnopolski, gospodarczy i społeczny. Z punktu widzenia racji państwa robotnik jest żołnierzem podwójnym: żołnierzem armii państwa i rezerwowym armii czynnej.

W punkcie widzenia gospodarczego zagadnienia uprzytomniają, że straty, powstałe wskutek wypadków przy pracy i sięgające sumy około 250 milionów złotych. Wreszcie z punktu widzenia społecznego zagadnienie bezpieczeństwa nabiera szczególnej doniosłości, stanowi bowiem płaszczyznę harmonijnej współpracy pracodawcy i pracownika warsztatu z pracownikiem, pogodzenia, tarć i nieporozumień między jedną a drugą stroną, podległego tworzenia atmosfery pracy, czynnika niezmiernie ważności społecznej.

Przypomniałszy działalność Prezydenta Rzeczypospolitej, jako rzeczownika bezpieczeństwa pracy na terenie Chorzowa, min. Kościółkowski Kongres do podjęcia hasła: „Przyszłość należy do nas“.

Przyświecało prof. Ignacemu Mościckiemu: robotnicy muszą czuć, że idzie do nich z sercem — i wylenia go treścią owocnej pracy społecznej.

Kongresu: sprawozdawcze, programowo-dyskusyjne i wnioskodawcze na przyszłość.

Z kolei dyr. naczelny Zakładów Ostrowieckich, inż. Andrzej Zaleski, wygłosił obszerny referat p. t. „Rozwój akcji bezpieczeństwa pracy w polskim przemyśle i rolnictwie“.

W dyskusji, jaka rozwinęła się po tym referacie, pierwszy zabrał głos naczelny dyrektor Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, pos. inż. Andrzej Wierzbicki, którego przemówienie zamieścimy w najbliższym numerze.

Wypowiedzieli się następnie p.p.: Wańkiewicz i Pałkański ze Związku Izby i Organizacji Rolniczych, Ignatowicz z Rady Naczelnej Związków Drzewnych, dr. Spitzer delegat Związku Przemysłu w Krakowie, prof. Zaleski z Akademii Górniczej, inż. Jachna z Równickiego Gwarectwa Węglowego, inspektor pracy Hulicka, dr. Zakrzewski, kierownik sekcji psychotechnicznej „Saturna“, oraz przedstawiciele Centrali Klasowych Związków Zawodowych Majewski i Rużyczner.

Po przerwie obiadowej dyr. Instytutu Spraw Społecznych p. Kazimierz Kornilowicz wygłosił referat o „Działalności instytucji urzędowych i publicznych w Polsce w dziedzinie bezpieczeństwa pracy“. Tezy tego referatu, poddane później dyskusji, dotyczą stosunku organów państwowych i ubezpieczeniowych do spraw bezpieczeństwa pracy i walki z wypadkami, tudzież szarmonizowania działalności tych organów z akcją związków branżowych.

Dzisiaj program Kongresu przewidywał część merytoryczną obrad, na którą składają się referaty: w-dyrektora I. S. S. Wacława Adamieckiego p. t. „Warsztat wytwórcy w środowisku kultury pracy“; inż. Andrzeja Mazurkiewicza p. t. „Istotne elementy służby bezpieczeństwa pracy w warsztacie przemysłowym“; inż. Daniela Goldberga p. t. „Rola analizy wypadków w akcji zapobiegawczej“.

Jutro, po referatach pp. W. Sławińskiego i inż. Stanisława Zawidzkiego, nastąpi ostatnie zebranie, na którym odczytane zostaną i poddane głosowaniu wnioski Kongresu.

W tym stanie rzeczy, utrzymanie nadal Państwowej Wyższej Szkoły B. M. i El. im. Wawelberga, jako szkoły wyższej nieakademickiej, powodowałoby ciągle rozdźwięki w naszym świecie technicznym i przyczyniłoby się do powiększenia liczby niezadowolonych i malkontentów. Wynikałoby więc z tego, że szkoły te należałoby albo zlikwidować, albo zaliczyć do rzędu szkół akademickich.

W wypadku likwidacji szkoły należałoby zapewnić obecnym studentom I kursu szkoły wstęp na odpowiednie wydziały Politechniki, z zaliczeniem przedmiotów już przestudjowanych.

W razie zaliczenia szkoły im. Wawelberga do rzędu szkół akademickich, pozostałaby otwarta tylko sprawa nadania tytułu inżyniera dawnym jej absolwentom, w drodze nowelizacji ustawy o tytule inżyniera z 1922 r.

Przy ustaleniu warunków, na jakich Rady Wydziałowe nadawać będą Wawelberczykowi tytuł inżyniera, należy brać pod uwagę wysoki poziom ich wiedzy technicznej, całkowicie wystarczający dla pracy inżynierskiej, pokrywający się z wymaganiami przemysłu i techniki. Zważywszy jednak na dotkliwy brak inżynierów, szczególnie, jeśli chodzi o mechaników i elektryków, celowszem byłoby nie likwidowanie szkoły im. Wawelberga, ale pozostawienie jej jako szkoły akademickiej pod nazwą np. Instytut Technologiczny, lub Szkoła Główna Budowy Maszyn.

Należy mieć nadzieję, że czynnik kompetentny weźmie pod uwagę również żądania przemysłu i sfer wojskowych, wypowiadających się wielokrotnie za utrzymaniem tej szkoły, zasilającej nasz przemysł nowymi, świetnie przygotowanymi siłami inżynierskimi.

W każdym razie, jakiby nie były dalsze losy szkoły im. Wawelberga, sprawa Wawelberczyków musi być ostatecznie załatwiona, musi być nareszcie usunięty ten trzaskający stan w naszym życiu technicznym, dzięki któremu tysiąc ludzi pełni anonimowo odpowiedzialne funkcje inżynierskie.

Z uwagi na to, że w przyszłym roku akademickim powstanie kwestia przyjmowania nowych studentów do Państwowej Wyższej Szkoły im. Wawelberga, sprawa jej istnienia winna być zdecydowana bezwarunkowo na nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Zygmunt Baranowicz.

W tym stanie rzeczy, utrzymanie nadal Państwowej Wyższej Szkoły B. M. i El. im. Wawelberga, jako szkoły wyższej nieakademickiej, powodowałoby ciągle rozdźwięki w naszym świecie technicznym i przyczyniłoby się do powiększenia liczby niezadowolonych i malkontentów. Wynikałoby więc z tego, że szkoły te należałoby albo zlikwidować, albo zaliczyć do rzędu szkół akademickich.

W wypadku likwidacji szkoły należałoby zapewnić obecnym studentom I kursu szkoły wstęp na odpowiednie wydziały Politechniki, z zaliczeniem przedmiotów już przestudjowanych.

W razie zaliczenia szkoły im. Wawelberga do rzędu szkół akademickich, pozostałaby otwarta tylko sprawa nadania tytułu inżyniera dawnym jej absolwentom, w drodze nowelizacji ustawy o tytule inżyniera z 1922 r.

Przy ustaleniu warunków, na jakich Rady Wydziałowe nadawać będą Wawelberczykowi tytuł inżyniera, należy brać pod uwagę wysoki poziom ich wiedzy technicznej, całkowicie wystarczający dla pracy inżynierskiej, pokrywający się z wymaganiami przemysłu i techniki. Zważywszy jednak na dotkliwy brak inżynierów, szczególnie, jeśli chodzi o mechaników i elektryków, celowszem byłoby nie likwidowanie szkoły im. Wawelberga, ale pozostawienie jej jako szkoły akademickiej pod nazwą np. Instytut Technologiczny, lub Szkoła Główna Budowy Maszyn.

Należy mieć nadzieję, że czynnik kompetentny weźmie pod uwagę również żądania przemysłu i sfer wojskowych, wypowiadających się wielokrotnie za utrzymaniem tej szkoły, zasilającej nasz przemysł nowymi, świetnie przygotowanymi siłami inżynierskimi.

W każdym razie, jakiby nie były dalsze losy szkoły im. Wawelberga, sprawa Wawelberczyków musi być ostatecznie załatwiona, musi być nareszcie usunięty ten trzaskający stan w naszym życiu technicznym, dzięki któremu tysiąc ludzi pełni anonimowo odpowiedzialne funkcje inżynierskie.

Z uwagi na to, że w przyszłym roku akademickim powstanie kwestia przyjmowania nowych studentów do Państwowej Wyższej Szkoły im. Wawelberga, sprawa jej istnienia winna być zdecydowana bezwarunkowo na nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Zygmunt Baranowicz.

Należy mieć nadzieję, że czynnik kompetentny weźmie pod uwagę również żądania przemysłu i sfer wojskowych, wypowiadających się wielokrotnie za utrzymaniem tej szkoły, zasilającej nasz przemysł nowymi, świetnie przygotowanymi siłami inżynierskimi.

W każdym razie, jakiby nie były dalsze losy szkoły im. Wawelberga, sprawa Wawelberczyków musi być ostatecznie załatwiona, musi być nareszcie usunięty ten trzaskający stan w naszym życiu technicznym, dzięki któremu tysiąc ludzi pełni anonimowo odpowiedzialne funkcje inżynierskie.

Z uwagi na to, że w przyszłym roku akademickim powstanie kwestia przyjmowania nowych studentów do Państwowej Wyższej Szkoły im. Wawelberga, sprawa jej istnienia winna być zdecydowana bezwarunkowo na nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Zygmunt Baranowicz.

O akademizację Szkoły Wawelberga

Z obrad na podkomisji Oświatowej Sejmu wynika, że uprawnienia, jakie przysługiwałyby na podstawie projektu nowej ustawy dla absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga nie są proporcjonalne, ani do wysiłku, włożonego przez nich w naukę, ani też do ich kwalifikacji zawodowych. Takie załatwienie sprawy stawia pod znakiem zapytania dalsze istnienie szkoły, która w tych warunkach egzystować nie będzie mogła.

Jeszcze w roku ubiegłym p. minister W. R. i O. P. zapowiedział wniesienie do Sejmu ustawy, która miała uregulować ostatecznie sprawę nadania uprawnień i tytułów inżynierskich absolwentom Szkoły im. Wawelberga — obecnie zaś broniąc ustaw o tytule inżyniera na podkomisji oświatowej Sejmu oświadczył, iż ma ona na celu udostępnienie tytułu inżyniera zdolniejszym jednostkom z pośród techników.

Oświadczenie p. ministra W. R. i O. P. wytworzyło nową sytuację w odniesieniu do wyższych szkół nieakademickich, jak szkoły im. Wawelberga, które w tych warunkach utraciłyby wszelką rację bytu. Absolwenci ich, pomimo zupełnego przygotowania naukowego do pełnienia zawodu inżyniera, postawiliby na jednym poziomie z absolwentami średnich szkół technicznych, mocąc na mocy tej ustawy uzyskać stopień inżyniera zawodowego dopiero po 4 latach praktyki i złożeniu odpowiednich egzami-

nów; podczas, kiedy absolwenci średnich szkół technicznych, mogą osiągnąć ten stopień zaledwie po 7 latach praktyki i złożeniu takich samych egzaminów.

Różnica 3 lat praktyki na korzyść absolwentów wyższych szkół nieakademickich nie stanowi dla nich żadnego przywileju, gdyż czas ten pochłaniają studia w liceum i na wyższej uczelni.

Jeśli chodzi o uzyskanie stopnia inżyniera dyplomowanego, absolwenci szkół technicznych obu typów podlegałyby jednakowemu warunkom.

W tym stanie rzeczy, utrzymanie nadal Państwowej Wyższej Szkoły B. M. i El. im. Wawelberga, jako szkoły wyższej nieakademickiej, powodowałoby ciągle rozdźwięki w naszym świecie technicznym i przyczyniłoby się do powiększenia liczby niezadowolonych i malkontentów. Wynikałoby więc z tego, że szkoły te należałoby albo zlikwidować, albo zaliczyć do rzędu szkół akademickich.

W wypadku likwidacji szkoły należałoby zapewnić obecnym studentom I kursu szkoły wstęp na odpowiednie wydziały Politechniki, z zaliczeniem przedmiotów już przestudjowanych.

W razie zaliczenia szkoły im. Wawelberga do rzędu szkół akademickich, pozostałaby otwarta tylko sprawa nadania tytułu inżyniera dawnym jej absolwentom, w drodze nowelizacji ustawy o tytule inżyniera z 1922 r.

Przy ustaleniu warunków, na ja-

W tym stanie rzeczy, utrzymanie nadal Państwowej Wyższej Szkoły B. M. i El. im. Wawelberga, jako szkoły wyższej nieakademickiej, powodowałoby ciągle rozdźwięki w naszym świecie technicznym i przyczyniłoby się do powiększenia liczby niezadowolonych i malkontentów. Wynikałoby więc z tego, że szkoły te należałoby albo zlikwidować, albo zaliczyć do rzędu szkół akademickich.

W wypadku likwidacji szkoły należałoby zapewnić obecnym studentom I kursu szkoły wstęp na odpowiednie wydziały Politechniki, z zaliczeniem przedmiotów już przestudjowanych.

W razie zaliczenia szkoły im. Wawelberga do rzędu szkół akademickich, pozostałaby otwarta tylko sprawa nadania tytułu inżyniera dawnym jej absolwentom, w drodze nowelizacji ustawy o tytule inżyniera z 1922 r.

Przy ustaleniu warunków, na ja-

W tym stanie rzeczy, utrzymanie nadal Państwowej Wyższej Szkoły B. M. i El. im. Wawelberga, jako szkoły wyższej nieakademickiej, powodowałoby ciągle rozdźwięki w naszym świecie technicznym i przyczyniłoby się do powiększenia liczby niezadowolonych i malkontentów. Wynikałoby więc z tego, że szkoły te należałoby albo zlikwidować, albo zaliczyć do rzędu szkół akademickich.

W wypadku likwidacji szkoły należałoby zapewnić obecnym studentom I kursu szkoły wstęp na odpowiednie wydziały Politechniki, z zaliczeniem przedmiotów już przestudjowanych.

W razie zaliczenia szkoły im. Wawelberga do rzędu szkół akademickich, pozostałaby otwarta tylko sprawa nadania tytułu inżyniera dawnym jej absolwentom, w drodze nowelizacji ustawy o tytule inżyniera z 1922 r.

Przy ustaleniu warunków, na ja-

Pierścień nędzy wokół Warszawy

Kolonje lepianek hamują rozwój stolicy

Warszawa z lotu ptaka jest coraz piękniejsza. Wielka arterja, którą tworzy Aleja Grójecka, Jerolimowska, 3-go Maja, most ks. Poniatowskiego i Al. Waszyngtona, przecina równą linią mapę naszej stolicy z zachodu na wschód, zarysowuje się już, w kilku fragmentach arterja Południe — Północ w postaci Alei Niepodległości. Szpetne i nieuregulowane do niedawna ulice wypadają: Puławska, Grochowska, Wolska, Radzyńska i inne posiadły wyposażenie godne roli, jaką odgrywa w życiu i rozwoju miasta.

Na cóż jednak zdadzą się te wysiłki, skoro stolica nasza otoczona jest hańbiącym wieńcem ruder, chatek i lepianek, które beładnie, bezplanowo wznoszone są tuż za granicą miasta.

Mieszkańcy przedmieść nie mogą wyjść z podziwu, jak rekordowo szybko rosną całe kolonje takich domków.

Zazwyczaj dzieje się to w sposób następujący: Nędzary, który nie może płacić komornego w Warszawie, wyrusza za granicę miasta i „wydzierżawia“ skrawek placu. Za przestępstwo kilkunastu metrów kwadratowych opłata dzierżawna wynosi od 30 do 50 zł. rocznie. Posiadając plac, zwozi stare deski, belki, skrzynki, tekturę. Gdy zbierze odpo-

wiednią ilość „materiału budowlanego“, zaczyna pewnego dnia z zapadnięciem zmroku „budowę“. Domek musi powstać w ciągu jednej nocy, aby patrol policyjny nie przerwał roboty. Zazwyczaj też do rana postawione są już cztery ściany, pokryte dachem i „dom“ jest zamieszkały.

Wówczas prawo jest bezsilne. Nie można nakazać ani rozbiórki budynku ani eksmisji jego mieszkańców. Ponieważ niedawna w powiecie warszawskim nie było wymagane przedstawianie planów budynków do zatwierdzenia, przeto i z racji przepisów budowlanych władze nie mogły ingerować.

W ten sposób powstały dookoła Warszawy osiedla nędzy. Strach po myśleć, w jakich warunkach mieszkają tam ludzie. Nie mają studzien ani ścieków. „Izby“ nie mają okien, pieców, a bardzo często nie mają i podłóg.

Jak niebezpieczny jest ten „pierścień hańby“ dla zdrowia mieszkańców przedmieści Warszawy, nie trzeba dowodzić. Poza względami zdrowotnymi kryje się w tej dzikiej zabudowie inne niebezpieczeństwo dla stolicy. Ten pierścień nie pozwoli się Warszawie należycie rozbudować. Gdy trzeba będzie znaleźć tereny na pomieszcze-

nie ciągle rosnącej liczby mieszkańców Warszawy, okaże się niezawodnie, że trzeba będzie wywłaszczać, rujnować całe kolonje domków, które tymczasem wzmocnią się i zagospodarują.

Na kogo spada odpowiedzialność za ten stan rzeczy? Oczywiście na zarząd miejski stolicy i na władze gmin, sąsiadujących z Warszawą.

Warszawa nie interesuje się tem, co dzieje się za jej granicami, uważając, że ma dość własnych kłopotów z zagospodarowywaniem przedmieść. Gminy uważają znowu, że Warszawa powinna zainteresować się losem tych osiedli, których mieszkańcy pracują w Warszawie i na terenie podmiejskim mieszkają tylko z konieczności.

Przerzucanie odpowiedzialności za ten stan rzeczy trwa już wiele lat i wyjścia dotychczas nie znaleziono. Powołano wprawdzie do życia t. zw. „biuro planu regionalnego“, ale zakonspirowany ten urząd, nie posiadający zresztą zdecydowanego charakteru, rozwiązuje różne zagadnienia teoretycznie i nie wysuwa niosą poza swój lokal biurowy.

W rezultacie piękne arterje wypadają z Warszawy giną też za granicą miasta w labiryncie kolonij, przynoszących wstyd kulturze naszych czasów.

w. h.



CHOROBY PŁUC

GRUZLICA PŁUC jest nieuleczalną i corocznie nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego KASZLU, GRYPY i t. p.** stosują pp. lekarze

Balsam Trikolan - Age

który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Do nabycia w aptekach. 315

- 36 milionów zł. Ujemne saldo bilansu handlowego za styczeń i luty

Według danych prowizorycznych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu dwóch pierwszych miesięcy roku bież. handel zagraniczny Polski z ważniejszymi krajami przedstawiał się następująco: ogółem przywieziono towarów z zagranicy wartości 212.453 tys. zł., natomiast wywieziono za 176.211 tys. zł.

Nadwyżka przywozu do Polski nad wywozem zagranicę wynosi za omawiany okres 36.242 tys. zł. Pierwsze miejsce pod względem wielkości obrotów towarowych z Polską zajmują Anglia, dokąd wywieźliśmy towarów wartości 30.244 tys. zł., natomiast przywieźliśmy za 23.08 tys. zł. Drugie miejsce zajmują Niemcy z kwotą 22.105 tys. zł. w wywozie i 35.441 tys. zł. w przywozie do Polski.

Z zestawienia powyższych cyfr wynika, że z pierwszymi kontrahentami Polska ma saldo dodatnie w wysokości 7.159 tys. zł., natomiast z drugim — ujemne w wysokości 13.336 tys. zł.

Saldo dodatnie za omawiany okres posiada Polska również z Francją, dokąd wywieziono towarów za 10.942 tys. zł., a przywieziono za 6.342 tys. złotych, czyli saldo wynosi 4.600 tys. złotych.

Jeżeli chodzi o wymianę towarową z Austrią, to wywieźliśmy do tego kraju towarów wartości 11.239 tys. złotych, a przywieźliśmy za 7.848 tys. złotych.

Natomiast jeżeli chodzi o handel Polski z krajami pozaeuropejskimi, to największe obroty handlowe prowadzi Polska ze Stanami Zjednoczonymi. W ciągu stycznia i lutego r. b. wywieźliśmy do St. Zjednoczonych towarów wartości 18.263 tys. zł., a przywieźliśmy za 16.865 tys. zł.

Wzrost zbytu nawozów sztucznych

Według ostatnio opracowanych danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu pierwszych dwóch miesięcy r. b. sprzedano następujące ilości nawozów sztucznych i azotniaku — 9.921 ton, siarczanu amonu — 12.862 tony, azotanu amonowego 545 ton, saletry — 4.885 ton, saletry „Nitrofos“ — 872 tony, saletry sodowej — 1.025 ton, wapniowej — 12.655 ton i wapnamonu — 1.147 ton.

W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, sprzedaż nawozów sztucznych w styczniu i lutym r. b. znacznie wzrosła.



TABELA LOTERII

(nieurzędowa)

z dn. 9 kwietnia

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana zł. 150.000 padła na nr. 30711
Zi 15.000 na nr-y: 14069 66621
Zi 10.000 na nr-y: 27266 117182 137900
Zi 5.000 na nr-y: 45754 30376 47228 51950 78785 103792
Zi 2.000 na nr-y: 15761 18138 18428 27612 48140 68028 72537 122045 144954
Zi 1.000 na nr-y: 9407 19032 34410 40924 61563 93441 98719 119609 131228 142187 149821
Zi 500 na nr-y: 11087 14523 31502 34219 49502 50224 50922 52950 61597 66260 79290 81603 82993 84384 113079 115667 130776 131543 156089 159698
Zi 250 na nr-y: 284 2497 3823 9204 9293 9295 22515 24183 27554 33241 33843 34775 35446 39356 42866 46230 44134 47034 47552 47890 49294 51294 51442 51542 58413 60196 60227 62514 65655 69183 73673 79109 81270 81909 83344 83370 85492 85734 86237 88571 92822 92941 95298 96971 98764 98929 99419 103724 105777 110813 110060 110427 112738 115733 116630 119149 119289 120762 123028 125020 125299 126580 127122 129120 13120 131581 135121 137634 143888 144407 149136 151197 156697 159286

Wygrane po zł 125

100 321 22 512 661 783 1094 280 /85
506 562 634 51 870 6627 840 85 988 7211
14 339 677 8011 131 314 37 487 617 9425
718 22 894
10039 374 616 46 716 832 11115 26 60
856 12038 235 91 490 731 83 13068 180
202 14320 570 779 861 15113 255 302 550
665 790 16415 533 17520 81 828 18031 438
776 937 19127 546 672 53 821 64 917 58
82009 535 21258 742 22197 296 784 885
23079 189 449 62 646 24038 237 40 774 802
25018 117 772 953 26153 507 645 803 27154
411 584 690 783 28467 549 632 839 29465
777 834
30268 650 31021 32244 49 394 535 766
39139 985 34053 239 501 854 35060 36301
464 683 890 37900 40 502
38021 279 662 148 88 819 39553 604 768
40538 41123 53 865 48130 50 296 43360
565 954 5 44481 654 45037 117 986 46028
120 478 47439 97 766 48389 49024 610 860
990
50179 225 438 739 843 86 98 51136 345
59 675 214 56 52186 561 94 765 514 54601
796 849 925 90 59349 940 56018 46 115
362 884 514 57141 62 347 888 806 58109
773 835 59278 654 52 791 548
60154 97 218 305 57 82 748 98 817
61155 393 598 872 62060 365 454 836 64
63042 613 64441 549 941 65364 84 427 931
94 971 66062 318 27 400 553 67001 88 180
8 369 77 920 916 68004 900 69014 535 95
683 913
70426 801 931 1478 95 570 643 875 91
72044 360 583 656 65 734 48 73161 74514
707 79074 356 993 609 849 825
76337 603 835 77828 78549 79408 13 900
90 777 934
80780 619 769 823 81032 450 604 47 906
38 82178 364 729 61 83053 283 737 75 802
94280 722 85076 120 881 86386 512 25
87155 339 496 968 88146 328 51 578 89063
164 387 427
90593 91080 92052 119 822 85 376 93333
462 94100 460 84 95132 298 96133 95 374
705 74 809 912 97097 195 245 84 482 820
96250 781 99163 478 503 899 825 31
120708 101162 378 461 102011 363947 103956
712 18 104219 858 863 710 805 109198 281
661 108313 59 373 980 10748 544 505 58
882 922 108355 413 49 550 771 895 913 106049
181 518 455 829
110173 111347 783 112102 245 64 837 113083
46 436 547 732
114123 353 529 932 115392 479 960 116435
550 603 117270 344 671 800 991 118400
520 35 119288 587 970
120192 487 549 634 712 62 824 87 181337
816 66 989 122247 899 123056 121385 413
551 2 124835 965 125293 481 126499 127363
505 964 128052 423 602 129064 787 948
130079 268 740 13146 13146 957
628 889 905 132142 275 320 604 772 929
64 96 133827 134146 663 135055 503 6
136229 199 137074 274 318 442 590 138134
687 989 139369 741
140056 308 669 780 141348 548 909 79
142695 881 940 57 144099 354 518 145171
230 998 146190 333 821 147711 826 148050
178 622 64 991 149001 157 859 62
150158 89 365 498 693 151159 398 434
523 25 32 743
152019 222 309 25 153220 335 465 633 77
819 155133 384 613 156500 372 157101 459
651 75 757 905 158031 159746

Wygrane po zł 62.50

31 125 386 439 763 897 47 930 1177 350
31 428 977 662 963 2308 479 3129 62 962
442 760 4336 117 815 5348 477 690 690
6035 106 458 914 40 7294 386 519 58 903

III ciągnięcie

24 710 819 99 912 22 8005 34 45 67 90 217
388 434 670 9004 85 172 202 538 743 97
808 33 921 34 53
10101 2 5 78 465 78 569 657 954 96
11113 684 722 12703 90 53 925 13066 110
27 46 364 744 53 936 14161 771 15015 82
107 47 474 757 16110 87 759 17214 356 76
721 45 68 90 95 18226 344 408 40 744 806
19006 23 207 402 542 644 779 860
20101 344 596 21064 407 525 627 811
22026 283 367 540 58 763 979 87
519 681 845 24373 512 705 806 900 79 85
25035 144 346 578 748 880 83 26053 71
104 36 54 250 60 84 537 892 929 27139 78
269 394 463 848 71 74 922 28116 23 512
619 815 952 84 29043 100 200 412 13 661
717 76 933 939
30199 353 412 562 936 31212 606 932 34
32284 349 496 717 83 888 999 33042 50
290 770 924 34 34224 509 749 840 73 15019
209 604 36017 53 400 529 824 37093 252
710 406 74 673 97
38134 209 479 684 734 879 39208 58 92 310
731
40039 265 78 88 306 512 99 760 979
41206 42 53 389 437 671 716 42016 55 71
253 373 553 636 740 43012 22 30 367 700
61 818 67 979 44008 48 157 71 408 345 611
9 33 47 65 739 857 45191 249 578 662 745
56 46026 485 306 634 947 47122 355 13 720
48025 349 402 23 81 49155 83 712 18 99
83 960
50057 146 65 530 70 664 68 757 910 51016
537 814 959 32050 249 420 663 788 882
53036 264 89 496 571 660 882 54292 487
59017 100 452 543 7234 90 56212 137 712
900 25 57344 46 532 633 987 58991 433 243
373 443 543 797 99001 2464 319 474 621
48
60017 232 513 73 626 35 774 931 61033 42
460 729 61 903 62135 20 241 728 914 4
60355 237 343 70 593 876 64064 90 111 217
30 34 481 562 86 65043 67 270 69 86092
121 213 324 468 503 940 67183 261 378 666
905 68321 69022 40 249 529 635 805
6004 348 575 252 60 93 311 24 426 57
60 349 547 866 73609 43 74070 114 430 850
730 75043 164 312 94 406 574 639 767 93
858 986
76179 227 574 605 748 77070 250 515 532
78163 72 294 499 808 79140 68 78 380 517
751 808 12 901 45
80167 439 53 87 646 66 878 90 930 33 99
81286 99 740 908 82193 458 88 588 674 722
897 83136 37 224 318 572 873 84450 71
906 85246 557 83 644 733 817 86194 216
458 662 815 17 907 8 87068 377 798 979
8904 348 575 252 60 93 311 24 426 57
804 962 89171 248 315 442 547 677 771 931
90006 336 732 861 91197 99 239 89 900
589 777 80 947 92101 275 642 917 93306
437 626 60 797 876 94191 232 375 479 524
856 976 93198 212 489 533 790 835 68
96346 495 538 656 751 97238 67 480 604
801 96074 274 427 554 60 85 835 48 992
99263 70 324 724 666
100185 381 618 938 101833 107 14 282 18
969 22 868 98 824 102118 22 93 287 388 982
108018 238 460 571 645 808 816 104296 83
8904 348 575 252 60 93 311 24 426 57
908 108430 322 653 751 107406 83 322 64 983
108054 437 102608 312 13 988 884 327
110318 625 712 980 111100 822 584 948
112029 55 251 82 113093 307 60 450 727 529
94
114062 106 80 414 70 533 713 115415 258
963 116459 603 12 48 733 835 70 117136
43 263 334 438 578 894 118153 340 575
756 119034 140 242 467 546 690 714 979
120065 91 297 343 868 914 48 79 121322
80 964 438 575 252 60 93 311 24 426 57
94 964 123278 124089 190 753 862 975
125002 18 149 399 485 627 828 126103 77
258 364 449 522 52 672 127151 59 338 467
242 986 128105 7 364 438 78 735 877 129083
133 933 85 529 767 935
130227 50 131053 139 433 668 755 132103
434 751 886 965 133149 562 685 134127
65 385 435 747 902 133527 403 816 49 50
136024 186 215 438 95 647 69 708 16 137270
6 403 738 138295 908 49 62 139113 300 675
792
140032 72 175 495 9 573 736 89 845 932
141103 77 264 530 6 886 994 142074 33 483
795 143386 90 768 144055 206 97 459 649
145035 441 66 85 693 722 34 146053 492
516 798 992 147029 293 331 251 146257 492
792 866 918 149328 640 91 23 93
150230 366 970 151034 83 405 12 57 807
902 53
152130 874 152327 159 90 459 69 80 152027 331
57 71 591 678 975 83 155800 631 767 838 156235
315 157105 481 82 531 158037 133 341 42 45 529
683 829 93 159271 399 472 691 771 825

Wygrane po zł 125

93 1865 978 875 3457 4262 660 700 6287
452
10489 768 946 11922 12370 464 665 705

IV ciągnięcie

12023 182 853 983 16404 17004 305 18 93
408 724 59 918 56 18043 60 19835
21122 963 22493 23239 983 24404 25641
26635 27211 29455 730 952
31907 32724 33300 56 608 34051 61 385
35162 940 36023 54 348 446 37131 235 566
764 911 33 59538 936
4014 607 785 913 93102 14 787 934 42186
488 998 44664 724 838 45588 723 976 46189
338 670 48825 962 49023
50400 691 781 905 51346 52241 969 53799
54099 612 794 56297 636 57051 58414 63
514 59
50488 547 62998 63155 64359 62 461 558
65494674 831 66924 67622 759 69096 280
919 62
70327 776 867 71154 574 72063 260 402
73048 586 739 56 74127 76309 77137 844
79699 795
80092 187 714 910 82058 85669 93 86323
87127 250 860 88972 89596 956
90328 9132 558 690 93054 96384 422 517
97003 98983
100205 98 102334 103498 714 104301
105054 106994 107413 108135 492 533 794
824
110080 5 181 111026 112045 92 712 113059
451 541 731 115029 116373 782 117641
118114 532 119293
120522 121386 122576 646 123898 124405
126396 746 127346 911 128135 129040 239
730 39175 905 12926 153095 717 154156
130287 826 131186 715 132575 133764 818
134637 136322 91 137369 715 138001 285
735 139716
142091 375 143229 145614 739 946 146039
92 665 147588 644 148098 341 149507
150022 150378 151063 152095 717 154156
155115 491 156199 518 157201 158509 718
159973
1214 58 723 1270 530 95 683 844 989 2470
3287 620 4947 78 9205 816 951 64 6377 588
615 4 807 75 913 930 1359 945 634 8070
108 678 713 949 9138 223 47 619 904
10556 800 11279 12911 13053 273 450 822
932 5 14100 611 84 786 15371 614 946 16343
170 17758 933 18015 86 436 65 840 78
19234 518 833
20048 159 319 528 21132 851 91 95 22002
528 24675 761 944 24269 833 65 25135 360
26264 28045 269 380 998 29161 613
30162 804 929 31086 270 876 32088 562
855 33025 396 436 602 34030 94 266 405 62
844 35922 36228 437 388 971 37659 713
38328 482 560 907
40563 625 813 931 41283 554 809 42809
43031 620 45043 291 546 47562 48276 596
651 929 49507 796 977
50028 614 48 755 877 51092 387 794 839
52292 736 53 53947 54475 98 934 55519 34
849 52633 57036 600 29 911 58575 5 714
947 59008
60056 348 876 61420 62203 63057 628 826
64 64080 809 65488 66386 831 67286 315 23
913 9282 601
70138 352 424 78 720 71349 377 548 72025
47 272 475 715 907 73069 74031 112 222
9 320 932 7 75074 254 76163 565 837 75443
93 965 78280 490 573 864 79117 47 87 266
93 595 662
80120 32 499 792 81502 52 639 65 82714
50 83261 84080 85028 407 25 721 34 86003
42 733 87220 322 85138 487 922 89 780 832
9392 482 560 907
90036 150 330 91075 91 306 41 684 790
92009 513 612 984 93543 836 921 94108 211
95267 567 614 96139 268 536 39 610 738
71 983 91425 647 98096 221 47 665 92 99008
201 605 715 842 941
101197 489 718 934 102163 103178 530
803 84 105038 962 106023 158 613 27 44
107126 108083 297 898 109015 278 740 805
110337 112165 620 866 113052 196 669 74
766 114405 307 543 650 91 710 28 115566
877 116011 293 349 69 549 673 712 117297
118180 759 885 119121 557
120533 683 121153 596 766 122099 123284
562 722 833 34 9000 1 124320 518 64 853
426 52 799 126591 12731 128704 61 129765
130873 131091 366 561 882 132178 133525
661 817 83 912 134055 202 722 2 135689
136096 266 137280 993 837 138098 238 505
704 139182 763
140198 217 312 431 527 142500 3 14 44
712 143282 916 14 145279 138 613 77 80
146032 98 225 34 738 943 147288 342
148462 90 548 881 149823
150171 590 995 151201 152368 684 153507
45 154225 850 921 155569 835 16633 157237
372 601 158098 468 159419 806 963

Wygrane po zł 62.50

376 601 158098 468 159419 806 963

Wygrane po zł 125

64 1003 426 3070 928 4411 5187 458 6338
1126 369 590 8504 990 9010
10761 11435 626 13415 14370 15171 447
573 606 16045 378 454 872 17707 18982
24630 25976 496 26844 27294 343 37 28318
425 828 29132 584 758 80 860 966
30395 31238 340 33049 263 311 34343 630
36402 953 37125 315 445 39313
40874 93 41209 934 42527 898 44838 45295
5975 644 05 46109 236 47747 990 48987
49592 813
50137 937 53369 96550 882

NA ŚWIĘTA

CINZANO

VERMOUTH
DI TORINO

KWIECIEŃ

10

NIEDZIELA
Palmowa, Ezechjela
Ws. sl. 452. Z. 6,24

POGODA NA DZIS

Pogoda o zachmurzeniu przeważnie du-
żym i przelotne opady. Chłodno, noca
wymrozki. Umiarkowane wiatry z kie-
runków północnych. Widzialność bardzo
zła.

W teatrach

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE

Teatr Wielki: „Polski Balet Repre-
zentacyjny”.
Teatr Narodowy: „Cyrano de Berege-
nac”.
Teatr Polski: „Pygmalion”.
Teatr Letni: „Dama od Maksyma”.
Teatr Mały: „Asmodeusz”.
Teatr Nowy: „Dar Poranka”, pocz. o
godz. 8-ej.

Teatr Ateneum: „Cieszymy się życiem”.
Teatr Malickiej: „Jastrząb wśród go-
ści”.
Teatr Kameralny: „Niewiniątka”.
Mazowieckie Studio Dramatyczne: „Bu-
dź”.
Przedst. w piątki, soboty i nie-
dziele o godz. 8-ej wiecz.

Teatr 8.15: „Księżna Fedora”.
Teatr Wielka Rewja: „Dudek”.
Teatrulik Warszawski: „Oś Cyrulik —
czarownik”.
Teatrale - Qui - Pro Quo (Cukiernia
Mazowiecka, Mazowiecka 12): „Skąd —
gdzie”. Pocz. o godz. 7.30 i 10-ej wiecz.
Teatr Club: Szopka polityczna J.
Kłopotowicza i Swiatopelka Karpiańskiego.
pocz. o godz. 7.30 i 9.30 wiecz.

Teatr Reduty (Kopernika 36-40):
„Teoria Einsteina”. Pocz. o godz. 8-ej
wiecz.

PRZEDSTAWIENIA POPÓLUDNIOWE

Teatr Wielki: „Polski Balet Reprezen-
tacyjny”. Pocz. o godz. 4-ej.
Teatr Narodowy: „Skiz”. Pocz. o godz.
4-ej.

Teatr Polski: „Mała Dorrit”, pocz. o
godz. 3.30.

Teatr Letni: O godz. 12-ej „Przyjaćiel
tego diabła”; o godz. 4-ej „Pod zam-
kiem przymusowym”.
Teatr Nowy: O godz. 4-ej „Miła rodzin-
ka”.
Teatr Mały: „Domino”, pocz. o g. 4-ej.
Teatr Ateneum: „Cieszymy się życiem”.
pocz. o godz. 4-ej.

Teatr Wielka Rewja: „Dudek”, pocz. o 4.15.
Teatr Reduty (Kopernika nr. 36-40):
„Teoria Einsteina”, pocz. o 4-ej.
Teatr Kukielkowy „Baj” (Okólnik 1):
„Czy nie czary”. Pocz. o g. 4-ej.
Teatr Teatralny: „Kaprysty Marjan
Musseta, pocz. o godz. 11.45.

Teatr Harmonia: Poranek pod dyr. Ozimii-
ch. O godz. 3-ej koncert symfonicz-
ny. Konserwatorium.

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE

Teatr Wielki: „Polski Balet Reprezen-
tacyjny”. Pocz. o godz. 4-ej.
Teatr Narodowy: „Skiz”. Pocz. o godz.
4-ej.

Teatr Polski: „Mała Dorrit”, pocz. o
godz. 3.30.

Teatr Letni: O godz. 12-ej „Przyjaćiel
tego diabła”; o godz. 4-ej „Pod zam-
kiem przymusowym”.
Teatr Nowy: O godz. 4-ej „Miła rodzin-
ka”.
Teatr Mały: „Domino”, pocz. o g. 4-ej.
Teatr Ateneum: „Cieszymy się życiem”.
pocz. o godz. 4-ej.

Teatr Wielka Rewja: „Dudek”, pocz. o 4.15.
Teatr Reduty (Kopernika nr. 36-40):
„Teoria Einsteina”, pocz. o 4-ej.
Teatr Kukielkowy „Baj” (Okólnik 1):
„Czy nie czary”. Pocz. o g. 4-ej.
Teatr Teatralny: „Kaprysty Marjan
Musseta, pocz. o godz. 11.45.

Teatr Harmonia: Poranek pod dyr. Ozimii-
ch. O godz. 3-ej koncert symfonicz-
ny. Konserwatorium.

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE

Teatr Wielki: „Polski Balet Reprezen-
tacyjny”. Pocz. o godz. 4-ej.
Teatr Narodowy: „Skiz”. Pocz. o godz.
4-ej.

Teatr Polski: „Mała Dorrit”, pocz. o
godz. 3.30.

Teatr Letni: O godz. 12-ej „Przyjaćiel
tego diabła”; o godz. 4-ej „Pod zam-
kiem przymusowym”.
Teatr Nowy: O godz. 4-ej „Miła rodzin-
ka”.
Teatr Mały: „Domino”, pocz. o g. 4-ej.
Teatr Ateneum: „Cieszymy się życiem”.
pocz. o godz. 4-ej.

Teatr Wielka Rewja: „Dudek”, pocz. o 4.15.
Teatr Reduty (Kopernika nr. 36-40):
„Teoria Einsteina”, pocz. o 4-ej.
Teatr Kukielkowy „Baj” (Okólnik 1):
„Czy nie czary”. Pocz. o g. 4-ej.
Teatr Teatralny: „Kaprysty Marjan
Musseta, pocz. o godz. 11.45.

Teatr Harmonia: Poranek pod dyr. Ozimii-
ch. O godz. 3-ej koncert symfonicz-
ny. Konserwatorium.

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE

Teatr Wielki: „Polski Balet Reprezen-
tacyjny”. Pocz. o godz. 4-ej.
Teatr Narodowy: „Skiz”. Pocz. o godz.
4-ej.

Teatr Polski: „Mała Dorrit”, pocz. o
godz. 3.30.

Teatr Letni: O godz. 12-ej „Przyjaćiel
tego diabła”; o godz. 4-ej „Pod zam-
kiem przymusowym”.
Teatr Nowy: O godz. 4-ej „Miła rodzin-
ka”.
Teatr Mały: „Domino”, pocz. o g. 4-ej.
Teatr Ateneum: „Cieszymy się życiem”.
pocz. o godz. 4-ej.

Teatr Wielka Rewja: „Dudek”, pocz. o 4.15.
Teatr Reduty (Kopernika nr. 36-40):
„Teoria Einsteina”, pocz. o 4-ej.
Teatr Kukielkowy „Baj” (Okólnik 1):
„Czy nie czary”. Pocz. o g. 4-ej.
Teatr Teatralny: „Kaprysty Marjan
Musseta, pocz. o godz. 11.45.

Teatr Harmonia: Poranek pod dyr. Ozimii-
ch. O godz. 3-ej koncert symfonicz-
ny. Konserwatorium.

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE

Teatr Wielki: „Polski Balet Reprezen-
tacyjny”. Pocz. o godz. 4-ej.
Teatr Narodowy: „Skiz”. Pocz. o godz.
4-ej.

Teatr Polski: „Mała Dorrit”, pocz. o
godz. 3.30.

Teatr Letni: O godz. 12-ej „Przyjaćiel
tego diabła”; o godz. 4-ej „Pod zam-
kiem przymusowym”.
Teatr Nowy: O godz. 4-ej „Miła rodzin-
ka”.
Teatr Mały: „Domino”, pocz. o g. 4-ej.
Teatr Ateneum: „Cieszymy się życiem”.
pocz. o godz. 4-ej.

Teatr Wielka Rewja: „Dudek”, pocz. o 4.15.
Teatr Reduty (Kopernika nr. 36-40):
„Teoria Einsteina”, pocz. o 4-ej.
Teatr Kukielkowy „Baj” (Okólnik 1):
„Czy nie czary”. Pocz. o g. 4-ej.
Teatr Teatralny: „Kaprysty Marjan
Musseta, pocz. o godz. 11.45.

Teatr Harmonia: Poranek pod dyr. Ozimii-
ch. O godz. 3-ej koncert symfonicz-
ny. Konserwatorium.

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE

Teatr Wielki: „Polski Balet Reprezen-
tacyjny”. Pocz. o godz. 4-ej.
Teatr Narodowy: „Skiz”. Pocz. o godz.
4-ej.

Teatr Polski: „Mała Dorrit”, pocz. o
godz. 3.30.

Teatr Letni: O godz. 12-ej „Przyjaćiel
tego diabła”; o godz. 4-ej „Pod zam-
kiem przymusowym”.
Teatr Nowy: O godz. 4-ej „Miła rodzin-
ka”.
Teatr Mały: „Domino”, pocz. o g. 4-ej.
Teatr Ateneum: „Cieszymy się życiem”.
pocz. o godz. 4-ej.

Teatr Wielka Rewja: „Dudek”, pocz. o 4.15.
Teatr Reduty (Kopernika nr. 36-40):
„Teoria Einsteina”, pocz. o 4-ej.
Teatr Kukielkowy „Baj” (Okólnik 1):
„Czy nie czary”. Pocz. o g. 4-ej.
Teatr Teatralny: „Kaprysty Marjan
Musseta, pocz. o godz. 11.45.

Teatr Harmonia: Poranek pod dyr. Ozimii-
ch. O godz. 3-ej koncert symfonicz-
ny. Konserwatorium.

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE

Teatr Wielki: „Polski Balet Reprezen-
tacyjny”. Pocz. o godz. 4-ej.
Teatr Narodowy: „Skiz”. Pocz. o godz.
4-ej.

Teatr Polski: „Mała Dorrit”, pocz. o
godz. 3.30.

Teatr Letni: O godz. 12-ej „Przyjaćiel
tego diabła”; o godz. 4-ej „Pod zam-
kiem przymusowym”.
Teatr Nowy: O godz. 4-ej „Miła rodzin-
ka”.
Teatr Mały: „Domino”, pocz. o g. 4-ej.
Teatr Ateneum: „Cieszymy się życiem”.
pocz. o godz. 4-ej.

Teatr Wielka Rewja: „Dudek”, pocz. o 4.15.
Teatr Reduty (Kopernika nr. 36-40):
„Teoria Einsteina”, pocz. o 4-ej.
Teatr Kukielkowy „Baj” (Okólnik 1):
„Czy nie czary”. Pocz. o g. 4-ej.
Teatr Teatralny: „Kaprysty Marjan
Musseta, pocz. o godz. 11.45.

Teatr Harmonia: Poranek pod dyr. Ozimii-
ch. O godz. 3-ej koncert symfonicz-
ny. Konserwatorium.

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE

Teatr Wielki: „Polski Balet Reprezen-
tacyjny”. Pocz. o godz. 4-ej.
Teatr Narodowy: „Skiz”. Pocz. o godz.
4-ej.

Teatr Polski: „Mała Dorrit”, pocz. o
godz. 3.30.

Teatr Letni: O godz. 12-ej „Przyjaćiel
tego diabła”; o godz. 4-ej „Pod zam-
kiem przymusowym”.
Teatr Nowy: O godz. 4-ej „Miła rodzin-
ka”.
Teatr Mały: „Domino”, pocz. o g. 4-ej.
Teatr Ateneum: „Cieszymy się życiem”.
pocz. o godz. 4-ej.

Teatr Wielka Rewja: „Dudek”, pocz. o 4.15.
Teatr Reduty (Kopernika nr. 36-40):
„Teoria Einsteina”, pocz. o 4-ej.
Teatr Kukielkowy „Baj” (Okólnik 1):
„Czy nie czary”. Pocz. o g. 4-ej.
Teatr Teatralny: „Kaprysty Marjan
Musseta, pocz. o godz. 11.45.

Teatr Harmonia: Poranek pod dyr. Ozimii-
ch. O godz. 3-ej koncert symfonicz-
ny. Konserwatorium.

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE

Teatr Wielki: „Polski Balet Reprezen-
tacyjny”. Pocz. o godz. 4-ej.
Teatr Narodowy: „Skiz”. Pocz. o godz.
4-ej.

Teatr Polski: „Mała Dorrit”, pocz. o
godz. 3.30.

Teatr Letni: O godz. 12-ej „Przyjaćiel
tego diabła”; o godz. 4-ej „Pod zam-
kiem przymusowym”.
Teatr Nowy: O godz. 4-ej „Miła rodzin-
ka”.
Teatr Mały: „Domino”, pocz. o g. 4-ej.
Teatr Ateneum: „Cieszymy się życiem”.
pocz. o godz. 4-ej.

Teatr Wielka Rewja: „Dudek”, pocz. o 4.15.
Teatr Reduty (Kopernika nr. 36-40):
„Teoria Einsteina”, pocz. o 4-ej.
Teatr Kukielkowy „Baj” (Okólnik 1):
„Czy nie czary”. Pocz. o g. 4-ej.
Teatr Teatralny: „Kaprysty Marjan
Musseta, pocz. o godz. 11.45.

Teatr Harmonia: Poranek pod dyr. Ozimii-
ch. O godz. 3-ej koncert symfonicz-
ny. Konserwatorium.

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE

Teatr Wielki: „Polski Balet Reprezen-
tacyjny”. Pocz. o godz. 4-ej.
Teatr Narodowy: „Skiz”. Pocz. o godz.
4-ej.

Teatr Polski: „Mała Dorrit”, pocz. o
godz. 3.30.

Teatr Letni: O godz. 12-ej „Przyjaćiel
tego diabła”; o godz. 4-ej „Pod zam-
kiem przymusowym”.
Teatr Nowy: O godz. 4-ej „Miła rodzin-
ka”.
Teatr Mały: „Domino”, pocz. o g. 4-ej.
Teatr Ateneum: „Cieszymy się życiem”.
pocz. o godz. 4-ej.

Teatr Wielka Rewja: „Dudek”, pocz. o 4.15.
Teatr Reduty (Kopernika nr. 36-40):
„Teoria Einsteina”, pocz. o 4-ej.
Teatr Kukielkowy „Baj” (Okólnik 1):
„Czy nie czary”. Pocz. o g. 4-ej.
Teatr Teatralny: „Kaprysty Marjan
Musseta, pocz. o godz. 11.45.

Teatr Harmonia: Poranek pod dyr. Ozimii-
ch. O godz. 3-ej koncert symfonicz-
ny. Konserwatorium.

PUDRY, SZMINKI,
WODY KWIAKOWE,
PERFUMY

Szach
WARSZAWA

GIN
GRI - GRI
TOI ET MOI
TROCADERO
WODA LAWENDOWA
WODA KOLONSKA POLONAISE.

Do wielkiego sprzątnia używajcie
znanych ze swej
dobroci wyrobów

Zakładów
Polskiej Sp. Akc.
Persil
w Bydgoszczy

ATA Persil imi

Mnożą się nadużycia na Wołyniu

Przed Sądem Okręgowym w Łucku rozpatrywane były nowe sprawy o nadużycia przeciwko funkcyjnikom państwowym i samorządowym. Niedawno zakończył się przed tym sądem cykl procesów o nadużycia finansowe urzędników dyrekcji Lasów Państwowych w Łucku.

Na ławie oskarżonych zasiadli obecnie funkcjonariusze zarządu dróg wodnych Stefan Bulz i Aleksander Nowicki. Pierwszy oskarżony był o defraudację 2.250 zł. na szkodę wspomnianego zarządu, Nowicki zaś o brak należytego dozoru.

Sąd skazał Bulza na 4 lata więzienia, Nowickiego — na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

Druga sprawa, jaką rozpatrywał tenże sąd, dotyczyła b. rachmistrza gminnej kasy pożyczkowej w Bereźolu, pow. łuckiego Georgij Iljin, oskarżony został o przywłaszczenie 170 zł. na szkodę kasy pożyczkowej. Sąd wymierzył mu wyrok 1 roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

Następnie odpowiadał sołtys Jan Szramko, ze wsi Kopyle, oskarżony o defraudację pieniędzy pobranych od płatników na podatki. Skazany on został na 8 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Karę mu zawieszono.

Targi Wrocławskie

4 do 8 maja 1938

Niezależnie od ogólnej podaży artykułów technicznych specjalne grupy:

Przegląd wyrobów rzemiosła śląskiego.
Nowe niemieckie surowce i tworzywa.
Konserwacja drzewa w domu i na wolnym powietrzu.
Gospodarka wodna (z udziałem zagranicy).
Ulgi kolejowe umożliwiające tanią podróż

Adres:
Breslau 16,
Messegeleände

266

Puder witaminowy PENNY

idealnie matuje
nie zatyka porów skóry

356

Ogłoszenia drobne

Mebli kolosalny wybór! Przepiękne komplety, oraz pojedyncze sztuki. Odpowiedzialny. Długoterminowy kredyt. Bez zaliczki. Hurtowy Magazyn Mebli „Wiktora”. Marszałkowska 92, egz. od 1870 r. 109

PLASZCZE „Scott” nieprzemakalne, damskie i męskie, w dużym wyborze. Ceny hurtowe. Al. Jerozolimskie 27 w podwórzu, sklep Nr. 73, tel. 7-23-75. 302

ŁÓŻKA żelazne, mosiężne, niklowane, tapczane, wózki dziecięce, meble lekarskie, materace różnych systemów, odlewki żeliwne, piece niklowane systemu amerykańskiego stalopalne, sprzedaje detalicznie po cenach hurtowych **I. Neufeld** Warszawa-fabryka Praga, Bruckowa 4, tel. 10-14-66. 288

B. wychowawca - nauczyciel, maturo, 2 lata praw, zezwolenie na nauczanie, języki, polecenia, bez nałogów, zdrow, sportmen, uciążowy — obejmie jakkolwiek pracę. Pisać: Warszawa, ul. Wspólna 2, m. 12, dla Antoniego. 365

Podróżuj samolotem

Poleca ostatnie modele okryć i sukien **J. SKWARA, Wielka 2**
186

Kalki

Pierwszorzędnej jakości
Matryce, Farby do powielania, Kalki, Taśmy, Atramenty, Tusze i Kleje

produkuje
FABRYKA CHEMICZNA „SŁOŃCE”
Sp. z o.o.
Warszawa, ul. Ludna 6-8, tel. 9-53-58.
Ządać wszędzie. 79

NIEDZIELA, 10 kwietnia
9.00 Nabożeństwo. Kazanie ks. arcybiskupa J. Teodorowicza.
11.30 Transmisja ze Szkoły Pracy Społecznej w Cieszynie.
13.30 Muzyka obiadowa.
18.00 Muzyka religijna.
19.00 „Pokłon za zwycięstwo” — słuchowisko.
21.15 Opowieść o Beethovenie (audycja ostatnia).

WARSZAWA II (Mokotów)
14.45 Rapsodie z różnych stron Europy (płyty). 16.00 Feljeton aktualny.
16.10 Zespół salonowy. 22.00 Muzyka lekka (płyty). 24.00 Gaetano Donizetti: „Napój miłosny” — opera.
PROGRAM AUDYCJI STACJI KRÓTKOFALOWYCH
SPW. Fala 22 m. 13.6 Mc.
SPD. Fala 26.01 m. 11.5 Mc.
24.00 (Czas środk-europ.). 1. Dziennik w języku polskim i angielskim.
2. Co słychać w sporcie polskim — pogadanka w języku angielskim. 3. Chwilka dla dzieci. 4. Pogadanka aktualna.
5. Mira Grelichowska śpiewa piosenki dziecięce. 6. Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 7. Polskie pieśni i utwory na altówkę. 8. „Latający diabeł” — nowela. 9. Polska Kapela Ludowa.

PONIEDZIAŁEK, 11 kwietnia
6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty).

PONIEDZIAŁEK, 11 kwietnia
19.30 Zagajenie dyskusji na temat „Stosunki finansowe w małżeństwie”.
20.00 Koncert rozrywkowy.
22.00 Koncert symfoniczny.

WARSZAWA II (Mokotów)
13.00 Koncert rozrywkowy (płyty).
14.00 Pare informacyj. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Stolica w prognozie — reportaż. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Orkiestra salonowa. 18.00 Formy i rodzaje twórczości wielkich kompozytorów (płyty). 18.55 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy.
PROGRAM AUDYCJI STACJI KRÓTKOFALOWYCH
SPW. Fala 22 m. 13.6 Mc.
SPD. Fala 26.01 m. 11.5 Mc.
24.00 (Czas środk-europ.). 1. Dziennik w języku polskim i angielskim.
2. Gawęda pana Franciszka. 3. Polska muzyka operowa. 4. Rzeźby Wita Stwosza w Polsce — pogadanka w języku angielskim. 5. Polska muzyka lekka.

WIECZÓR SONAT W KONSERWATORJUM
W niedzielę 10 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorium interesujący wieczór sonat na skrzypce i fortepian. Program złożony z sonat Mozarta, Beethovena i Brahmsa wykona znana skrzypkaczka Nina Stokowska-Raciecka i pianistka Bronisława Wilecka.

Na nadchodzące święta

Browar Parowy Fr. BRAULINSKIEGO

poleca piwa, lemoniady i wody gazowe

Praca oświatowa wśród dorosłych

Z ramienia Sekcji Oświatowej miejscowego Ogniska Z.N.P. w porozumieniu z miejską Komisją oświatowo-społeczną odbywają się już rok czwarty Kursy Doksztalujące, mające na celu przygotowanie młodzieży i starszych do egzaminu eksternicznego z zakresu szkoły powszechnej.

Kursy prowadzone są w budynku im. Tadeusza Kościuszki. Nauka odbywa się trzy razy tygodniowo: wtorki, czwartki i soboty, w godzinach wieczornych.

Kierownictwo Kursu spoczywa w rękach zasłużonego organizatora i wykwalifikowanego w tym kierunku prof. Adama Gordona. Zespół grona nauczycielskiego stanowią:

pp. Bartosz Aleksy, Gordon Adam, Kosman Bronisław, Leszczyński Czesław, ks. Majewski, Matusiak Aleks., Olczykówna Janina, Paszkiewicz Jan, Rychlewska Irena i Sawicki Józef.

Kurs dzieli się na dwie grupy: Na grupę pierwszą uczęszcza 64 uczestników, a na grupę drugą — 58.

Po przerobieniu materiału grupy drugiej przystępują uczestnicy do egzaminu z siedmiu oddziałów szkoły powszechnej. Komisję egzaminacyjną stanowią będą od bieżącego roku wykładowcy nauczycieli i delegat władz szkolnych jako przewodniczący, którym został mianowany instruktor oświaty pozaszkolnej p. Franciszek Brzezdowski.

Nadto w okresie miesięcy zimowych pod tymże kierownictwem przy współudziale wymienionych nauczycieli prowadzony był kurs przygotowawczy dla przedpoborowych analogów, których było zaproszonych 35 uczestników.

Z wyrazami uznania, a zarazem i podziwu patrzyło się na tych ociemniałych duchowo młodzieńców, którym los poskąpił zdobycia minimum tego skarbu wiedzy i znajomości sztuki pisania — jak skuleni w ciasnych dla nich ławkach namaszczeni i z powagą stawali w zeszytach kulfony liter i wyrazów budując z nich zdania.

Dzięki tym kursom w okresie poprzednich trzech lat złożyło egzamin z zakresu 7 oddziałów szkoły powszechnej przeszło stu eksternistów, dzięki czemu zyskaliśmy tyluż światlejszych obywateli.

W roku bieżącym władze szkolne zszwoliły uczestnikom kursu na składanie egzaminu

od czterech do siedmiu oddziałów włącznie. Jeżeli np. zdający egzaminu z siedmiu oddziałów w wyniku nie uzyska stopni co najmniej dostatecznych ze wszystkich przedmiotów — to może zainteresowany zostać za kwalifikowany orzeczeniem Komisji Egzaminacyjnej do zyskania świadectwa z sześciu albo z pięciu oddziałów.

Przeprowadzona w ubiegłym tygodniu wizytacja kursu przez naczelnego inspektora szkolnego p. Muchę Stefana i instruktora oświaty pozaszkolnej p. Brzezdowskiego Franciszka wykazała pozytywne wyniki zaliczenia i dość wysoki poziom Kursu.

Udogodnienia ze strony Władz szkolnych, związane ze składaniem egzaminów, i szereg wyrazy zachęty, skierowane przez wizytujących do uczestników, pobudziły ich do intensywniejszej pracy nad sobą.

Ciepłe zaś słowa uznania i podziękowania skierowane pod adresem uczącego, bezinteresownie grona nauczycielskiego były dla nich cichą i pełną poświęcenia pracą nad przysposobieniem nowych światlejszych obywateli.

Przy tej okazji podkreślić należy bardzo życzliwe ustosunkowanie się do tych poczynań Prezydenta naszego Grodu p. Fiszera Stefana, który doceniając należycie wartość i znaczenie społeczno-obywatelskie, ofiarował na rzecz kursu 458 zł. oraz zezwolił na prowadzenie kursu w budynku szkolnym, na korzystanie z oświetlenia i wszelkich pomocy naukowych.

Z Tomaszowa Maz.

Przy udziale starosty powiatowego Reindla kierownika Ekspozytury w Tomaszowie Maz. Słusarskiego, inspektora pracy Lucjana Wróblewskiego Komisja Sanitarna dokonała lustracji 14 piekarni na terenie Tomaszowa. W wyniku lustracji opieczutowano z powodu brudów i nieporządków piekarnie Najdorfa i Księżnicara jak również ukarano doraźnie za brudy i właścicieli, piekarni Pawlaka, Ajzensztajna i Lejzerowicza.

Wogóle stan warsztatów piekarskich, z nielicznymi wyjątkami, pozostawia w Tomaszowie bardzo wiele do życzenia.

Składajcie na FON.

Podziękowanie

Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać” wszystkim paniom, które tak chętnie zaofiarowały swe piękne ekspozycje i pracę dzięki czemu wystawa stanęła na wysokim poziomie, zarówno pod względem art., jak i estetycznym. Zarząd dziękuje również Radzie T-wa Dobroczynności za bezinteresowne udzielenie sali na urządzenie tej imprezy oraz pp. redaktorom pism za umieszczenie wzmianek i komunikatów, dotyczących wystawy. — Stowarzyszenie Pań Mił. mimo wszystko jednak z przykrością stwierdza fakt, że na dużą ilość wystawianych zsproszeń, szczególnie do Stowarzyszeń kobiecych i pokrewnych charytatywnych, tak małe z ich strony było zainteresowanie i poparcie.

ZARZĄD.

Z sali sądowej

Niezwykłą sprawę z oskarżenia prywatnego rozpoznawał onegdaj Sąd Grodzki w Piotrkowie.

W roli oskarżyciela występował p. Erwin Gabzdyl, właściciel kiosku przy ul. Słowackiego 25, oskarżonym był p. Platon Mikoładze, podpułkownik artylerii w stanie spoczynku, kawaler krzyża „Polonia Restituta”, Złotego Krzyża Zasługi i medala 10-cio lecia Niepodległości.

Tę sprawę był zatarg, jaki powstał w sklepie osk. Mikoładze, który posiada Hurtownię Tytoniową przy ul. Słowackiego 20. Mianowicie Gabzdyl, przybywszy po zakupy tytoniu, oświadczył mił p. Mikoładze, że przepłacił u niego poprzedniego dnia gily „Fili-gran”, wręczając 2 zł 80 gr — zamiast 2 zł 20. Uważając, iż uwaga Gabzdyla uwłacza mu, Mikoładze polecił kupującemu „natychmiast się wynieść”, groząc, iż go zastrzeli, a następnie wyrzucił Gabzdyla ze sklepu na ulicę dwoma potężnymi kopnięciami „poniżej pleców” — jak pisze skarżący. Sąd Grodzki uniewinnił osk. Mikoładze, który się tłumaczył iż uwagi Gabzdyla zdenerwowały go mocno, od zarzutu groźby za-hójstwa, natomiast skazał go za naruszenie nietykalności cielesnej i za obrazę — łącznie na karę 125 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności, na 5 dni aresztu. Rozprawę prowadził Sędzia Grodzki p. Bogowutt. Oskarżał adw. Jastrzębski, bronił adw. Walosiński.

NIEMA PEWNIJSZYCH

JAK



TYLKO
ORYGINALNE
„OLLA” GUM.

Ządamy kolonij i surowców dla Polski!

Jak Polska długa i szeroka, rozbrzmiewają podczas „Dni Kolonialnych”, zorganizowanych przez Ligę Morską i Kolonialną, żądania mocne i stanowcze: Kolonie dla Polski!

Posiadamy na Bałtyku wielki port Gdynię, skąd okręty pod polską banderą prują sine wody mórz i oceanów łącząc ziemię macierzystą z milionami Rodaków, rozsypanych po wszystkich częściach ziemskiego globu, czy to pod skwar-nym słońcem Afryki, czy w dalekiej Australii, Ameryce północnej i południowej. Do portów tych części świata przy-bija polski okręt, na którym łopocze bandera z Orłem Białym, wskazując, że w oddaleniu wielu dziesiątków tysięcy mil jest Ojczyzna silna i potężna, która pod skrzydłami swymi opiekun-czymi wszystkich łączy Polaków.

W kraju naszym istnieje wielka masa bezrobotnych z powodu braku pracy. Celem przyjęcia z pomocą tym rzeszom oraz wzmoczenia naszego handlu, jak również i przemysłu, nieodzowną jest rzeczą posiadanie przez nas kolonij. Polska, która od-grywa dziś wybitną rolę w polityce międzynarodowej, aby stała się państwem prawdziwie mocarstwowym musi posiadać kolonie. A jednym z warunków siły Polski jest podniesienie jej potencjału obronnego przez intensywne uprzemysłowanie, co jednak jest trudne do urzeczywistnienia bez udostępnienia dostępu do surowców. Zagadnienia ludnościowe, surowcowe i finansowe łączy się w jeden potężny spłot przy sprawie urzeczywistnienia przez nas kolonij jako jednego z zagadnień gospodarczych.

Komunikat

Zarząd Powiatowej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Piotrkowie Tryb. prosi wszystkie organizacje b. wojskowych o zarządzanie zbior-ki swych członków dla wzięcia udziału w uroczystościach „Dni Kolonialnych” w dniach 7—13 kwietnia 1938 r.

W dniu 10 bm, odbędzie się uroczyste nabożeństwo o godz. 11 min. 30 u Fary bezpośrednio po nabożeństwie — pochod manifestacyjny, zbiórka na Placu Trybunalskim. Tegoż dnia o godz. 17-ej akademia w sali Kilińskiego. W nabożeństwie udział ze sztandarami.

Do sprzedania 2 wozy

ciężarowe — w b. do-brym stanie sprzedam tanio Wiadomość: Piotrków Łódzki 23, w sklepie wódek.

Dzięki mądrej i przywidującej polityce sterników państwa i zdecydowanej postawie całego narodu przedstawiciele wielkich mocarstw zrozumieli wreszcie, że warunkiem pokoju jest usunięcie dzisiejszych dysproporcji pomiędzy narodami i bardziej sprawiedliwy podział kolonij, a przynajmniej surowców.

Niechaj podczas „Dni Kolonialnych” rozlegnie się z pier-si milionów Polaków okrzyk: Żądamy kolonij, a gromki ten głos niech usłyszy świat cały!

Władysław Juszkiewicz
kapitan w st. sp.

Kogutek
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ZADAJĄC ORYGINALNE PROSZKI WAM DAJĄ
PATRZĄC JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
DZIEŃ ZA DNIA NAŁOŻYLIŚCIE
ZADAJĄC PROSISZKÓW „NIGERINOLINEROSIN”
TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU
TOREBKACH INDEKSYZNYCH.

Odezwa do ludności miasta Piotrkowa Tryb.

W dniu 12 kwietnia br. (wtorek) o godz. 12 w południe odbędzie się w Piotrkowie

Święto sadzenia drzewek na ulicach: Zamkowej, Jerozolimskiej, Limanowskiego i Garncarskiej.

W święcie weźmie udział młodzież szkolna pod kierownictwem swoich wychowawców w obecności Władz Szkolnych i Miejskich.

Zarząd Miejski zwraca się nieniem do ludności miasta o wzięcie udziału w powyższym święcie, a szczególnie do Dorozorców domów przy ulicach, na których odbędzie się sadzenie drzew, ażeby byli obecni na tej uroczystości i następnie — przejęli opiekę nad zasadzonymi drzewkami.

Zarząd Miejski w Piotrkowie

ZNÓW w zawsze sześciu Kolekturze D. NIEWIŃSKIEGO w Piotrkowie (ul. Słowackiego 22) padła wygrana w sumie 5.000 złotych na Nr. 7,611.

**Kolonie
wzbogacają narody**

KINO-TEATR

ROMA

Al. 3-go Maja 11

Dziś wielce emocjonujący film p.t

Książę i żebrak

z Erol Flynnem w roli głównej
Nowoczesne dzieło kinematografii filmowej

Popołudniówka „Jadiza”

Początek o godz. 5 w święta o 3 po poł. Ceny zwykle